Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dzisiejszy numer zawiera 20 stron
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 9311. Lwów, poniedziałek 18 sierpnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. - Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Niemcy prą otwarcie do rewizji granic wschodnich.

Oszustwa mieszkaniowe w domach miejskich. - Zagadkowa odyssea dwojga dzieci. - Tajemniczy młodzieniec i łatwowierna panna. - Krwawy karambol kolejowy. - Raniony w pościgu za złodziejami.



MARNOTRAWNA CÓRKA.
(Do artykułu na stronie 8-mej).

SETNA ROCZNICA URODZIN FRANCISZKA JÓZEFA.

Wiedeń, 16 sierpnia. (PAT.) Z powodu 100-lecia urodzin cesarza Franciszka Józefa odbędzie się w Wiedniu i na prowincji szereg **manifestacji monarchistycznych**. W niedzielę rano odbędzie się w Wiedniu msza żałobna w kościele św. Leopolda i w kościele wotywnym. Nadto odbędzie się o godz. 10 rano msza polowa, poczem delegacje związków monarchistycznych **złożą wieńce** na sarkofagu cesarza w krypcie Kapucynów. Jutro rano urządza austrjacki związek legitymistyczny **szereg zgromadzeń**. Wielkie uroczystości odbędą się w niedzielę i poniedziałek w Ischlu.

Zaostrzona dyskusja.

Lwów 17. sierpnia.

Bezpośrednio po wygłoszeniu przez min. Treviranusa mowy rewizjonistycznej liczono się z tem, że bądź tekst tej niesłychanej w tonie i treści mowy jest nieścisły, bądź też, że było to wystąpienie czysto osobiste nieakceptowane przez kierowników niemieckiej polityki zagranicznej. Rachuba ta jednak okazała się płonna. Min. Treviranus wprawdzie dodał następnie do swego przemówienia drobny komentarz, ale ograniczał się on wyłącznie do stwierdzenia, że Niemcy nie zamierzają dochodzić swych pretensji z bronią w ręku, ponieważ są rozbrojone. A równocześnie wyszło na jaw, że wystąpienie min. Treviranusa nastąpiło w porozumieniu z rządem Rzeszy i idzie po linji jego polityki.

W ten sposób zupełnie oficjalnie zapoczątkowana została nowa faza polityki niemieckiej. Niemcy domagają się tego, czego dotąd „prywatnie" żądała ich propaganda — rewizji granic na Wschodzie. Niemcy zapowiadają, że z tej drogi nie zejdą, że na niej skupią cały swój wysiłek i nie spoczną przed osiągnięciem celu.

Jak ten cel ostatecznie wygląda, tego dziś dokładnie określić nie można. Najczęściej mówi o „korytarzu pomorskim", ale również wspomina się o „korekturze" granicznej na Śląsku. Jeden z większych dzienników niemieckich wspomniał nawet o Poznaniu, bez którego rewindykacja kurytarza byłaby połowiczna". Wynika stąd, że aspiracje niemieckie kierują się właściwie ku odzyskaniu wszystkich tych ziem, które traktat wersalski przyznał Polsce. Jedynie z taktycznych względów wymienia się poszczególne „odcinki", bo domaganie się całości wyglądałoby może nieco za „radykalnie".

Jak długo sprawa ta leżała w sferze pobożnych życzeń i nieodpowiedzialnych roszczeń, można ją było przeceniać lub niedoceniać. Z chwilą jednak, gdy zyskała urzędowy stempel, staje się integralną częścią polityki. Dotychczas nasze M. S. Zagr. traktowało rzecz z rezerwą, wywołując nawet zdziwienie wśród swoich i obcych. Obecnie musiało wreszcie odpowiedzieć.

Odpowiedzią tą jest nota protestacyjna min. Zaleskiego, wysłana tuż po powrocie z Tallina. Przyjęcie tej noty przez Niemcy wskazuje, że nie zanosi się na odciążenie sytuacji, lecz że przeciwnie — rozpocznie się zażarta walka dyplomatyczna. Niemcy bowiem nie chcą tego zrozumieć, że samo kwestjonowanie granic suwerennego państwa jest niedopuszczalną prowokacją. Uważają, że mowa min. Treviranusa nie zawiera nic innego poza tem, co społeczeństwo niemieckie myśli i czuje i co jest stanowczem zadaniem polityki niemieckiej.

A zatem — zaczęło się, nawet nieco wcześniej, niż ogólnie przypuszczano. Powodem tego przyspiesze nia jest wewnętrzna sytuacja Niemiec i licytacja haseł wyborczych. Pewnym stronnictwom niemieckim jest dziś potrzebne silne, suggestywne hasło. Dlatego bez ceremonji odsunięto całą dotychczasową politykę ostrożnych zabiegów i kolejnych korzyści, aby wyciągnąć rękę po zysk ostateczny.

Dla polityki naszej zaczął się okres odpowiedzialnej i wytężonej pracy, polegającej nie tyle na wysyłaniu not, ile na paraliżowaniu akcji niemieckiej na terenie międzynarodowym. Że taka kontrakcja jest nagląco konieczna, na to wskazuje ostatni artykuł Poincarego, utrzymany — jak zwykle — w tonie dla nas przyjaznym, ale przytem zawierający sporo niejasności niebezpiecznych i niesłusznych. W artykule tym Poincare wytyka Niemcom nie tyle samo podniesienie haseł rewizyjnych, ile złą taktykę, polegającą na równoczesnem atakowaniu zbyt wielu spraw. I doradza im, aby sko ro rewizję traktatu wersalskiego uważają za konieczną, raczej podjęły tylko jedną sprawę, dochodząc jej w drodze bezpośrednich rokowań, lub na terenie Ligi Narodów. Jak przytem mało orjentuje się Poincare w zasadniczem stanowisku Polski, o tem znów świadczy ustęp o kurytarzu pomorskim. Zwrot kurytarza — czytamy — wywołałby z pewnością wielką radość w Niemczech, a zwłaszcza w Prusiech Wschodnich, lecz w najwyższy sposób rozgoryczyłby osiadłych w kurytarzu Polaków i byłby powodem nowych i może jeszcze większych trudności, niż dotychczas.

Dla Poincarego zatem kwestja „zwrotu" kurytarza jest tylko kwestją „rozgoryczenia" i „może większych trudności". Dla naszej polityki nastręcza się sposobność wyjaśnienia że byłaby to kwestja czynnego protestu całego narodu polskiego.

Takie niejasności nie mogą być tolerowane.

Przed jesienną sesją Ligi Narodów.

KTO ZAJMIE OPRÓŻNIONE MIEJSCA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 sierpnia. (Z) Na tegorocznej jesiennej sesji Zgromadzenie Ligi Narodów wysłucha całego szeregu referatów i sprawozdań ze wszystkich dziedzin działalności Ligi Narodów za rok sprawozdawczy. Będą to sprawozdania, dotyczące **organizacji sekretarjatu** Ligi Narodów, uzgodnienia **paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga**, oraz sprawozdanie w sprawie **uchodźców rosyjskich, ormiańskich, asyrsko - chaldejskich i tureckich.** Zgromadzeniu będą przedłożone również sprawy regulaminowe, sprawy dotyczące zagadnienia organizacyj ekonomicznych i finansowych Ligi Narodów, współpracy intelektualnej i in. Ze spraw, budzących ogólne zainteresowanie, wymienić należy mający nastąpić **wybór na miejsca niestałe** do Rady Ligi Narodów trzech państw — po opróżnieniu tych miejsc przez Kanadę, Finlandję i Kubę. Zgromadzenie przystąpi również do wyboru członków stałego **Trybunału sprawiedliwości** międzynarodowej w Hadze.

R. 100 wrócił do Anglji.

WSPANIAŁY REKORD RÓWNOWAGI STEROWCA.

Londyn, 17 sierpnia. (PAT.) O g. 12.02 sterowiec R. 100 został przywiązany do masztu na lotnisku w Cardington. Odległość pomiędzy lotniskiem św. Huberta pod Montrealem a Cardington sterowiec przebył w ciągu **57 godzin.** W celu wystawienia na próbę równowagi sterowca, w chwili wyjazdu na jednym ze stołów ustawiono **szklankę pełną wody.** Ani jedna kropla nie wylała się w ciągu całej podróży, pomimo że sterowiec musiał **walczyć z burzą.** Największa szybkość sterowca wynosiła 92 mile na godzinę. Pasażerowie mówią o locie z entuzjazmem. Przelot R. 100 uważany jest ogólnie za prognostyk szybkiego wprowadzenia **regularnej powietrznej komunikacji transatlantyckiej.**

Emigrantom ku uwadze!

OGRANICZENIA IMIGRACYJNE DO KANADY.

Ottawa, 16. sierpnia (PAT) Minister imigracji i kolonizacji Gondon oświadczył, iż obecna polityka rządu podyktowana koniecznościami, wynikającymi z bezrobocia w Kanadzie, polegać będzie **na wstrzymaniu imigracji z Europy** do czasu poprawienia się sytuacji na kanadyjskim rynku pracy. W przyszłości ruch imigracyjny podlegać będzie kontroli. Decyzja ta nie dotyczy turystów i kupców. Co się zaś tyczy imigrantów będących już w drodze do Kanady, wypadki te będą w miarę możności uwzględniane.

Wiedeń, 16. sierpnia (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Ottawy: Nowy kanadyjski minister imigracji ogłasza, że wszelka imigracja z Europy do Kanady będzie zakazana. Tylko farmerzy, którzy potrafią udowodnić, że posiadają dostateczne środki i dostateczne doświadczenie rolnicze, tudzież osoby, które posiadają krewnych w Kanadzie, będą na przyszłość dopuszczane do Kanady. Zarządzenie to pozostanie w mocy tak długo, póki będzie trwał brak pracy. Później imigracja będzie znowu dopuszczona **w ograniczonych rozmiarach.**

NIE WYJEŻDŻAĆ DO ARGENTYNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. sierpnia (st) Urząd emigracyjny stwierdził na podstawie miarodajnych wiadomości, że sytuacja na rynku pracy w Argentynie jest wprost rozpaczliwa, — a to skutek nieurodzaju i ciężkiego przesilenia gospodarczego. Urząd emigracyjny ostrzega przed wyjazdem do tego kraju osoby, które nie posiadają krewnych, lub zapewnionego miejsca pracy. Wyjazd do Argentyny będzie mógł dopiero nastąpić z chwilą **poprawy sytuacji na rynku pracy**, co może nastąpić w najbliższych miesiącach.

Powódź w Mandżurji.

Pekin, 16 sierpnia. (PAT.) W Chinach południowych i południowo - zachodniej części Mandżurji szerzy się **gwałtowna powódź.** Około 3000 wieśniaków miało zginąć. Wielu rozbitków schroniło się na drzewa i dachy domów, gdzie giną z głodu.

Musimy szanować cudzą prohibicję

POLSKO - AMERYKAŃSKA KONWENCJA ALKOHOLOWA WESZŁA W ŻYCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16. sierpnia. (Z) Min. S. Zagr. ogłasza, że nastąpiła **wymiana dokumentów ratyfikacyjnych** z konwencją, zawartą między Rzpltą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej **o przewozie napojów alkoholowych** między obu państwami. W myśl tej konwencji rząd polski godzi się **nie wysuwać żadnego sprzeciwu** w odniesieniu do abbordowania statków, prowadzonych pod flagą polską poza granicami wód terytorjalnych, przez władze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na obszarze ich terytorjów lub posiadłości, celem **przesłuchania** osób, znajdujących się na statkach, **zbadania dokumentów statkowych** i stwierdzenia, czy statek, lub osoby, na nim się znajdujące, **zamierzają wieźć, lub już wiozą napoje alkoholowe** do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z pogwałceniem obowiązujących tam praw. W razie istnienia słusznego powodu do przypuszczania, że statek dokonał, lub dokonuje **wykroczenia przeciw prawom amerykańskim**, może nastąpić **zajęcie statku i** odstawienie go do jednego z portów Stanów Zjednoczonych celem **zawyrokowania** zgodnie z prawem amerykańskiem. Konwencja przewiduje dalej, że **konfiskata lub kara, nie może być stosowaną** i nałożoną na trunki alkoholowe i statki, lub osoby w wypadku, gdy trunki **służą jako zapas morski**, lub jako ładunek, przeznaczony dla portów, **leżących poza Stanami Zjednoczonemi**. Takie transporty będą podlegały przepisom prawnym, dotyczącym przewozu trunków alkoholowych przez kanał panamski pod warunkiem, że trunki te będą **stale przechowywane pod pieczęcią** przez cały czas przebywania danego statku na wodach terytorjalnych Stanów Zjednoczonych. Wymieniona konwencja uregulowała w sposób szczegółowy **trudności, jakie istniały przed podniesieniem bandery polskiej** na statkach linji transatlantyckiej Gdynia—Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

NARADY NAD BEZROBOCIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. sierpnia (Z) Premjer Sławek odbył dziś konferencję z Min. Pracy Prystorem i Min. Poczt Bőrnerem. Konferencja była dalszym ciągiem narad rządu w sprawie **zwalczania bezrobocia**, przez **wprowadzenie inwestycyjnych robót państwowych**. Pierwsza konferencja w tej sprawie, ze wszystkimi zainteresowanymi resortami, odbyła się pod kierownictwem premjera przed kilku dniami.

—o—

WYPADEK KOLEJOWY POD KRAKOWEM.

Kraków, 16 sierpnia. (PAT.) W dn. 15 bm. o godz. 18.10 w krakowskiej dyrekcji kolei na stacji Podłęże na linji Kraków - Bochnia wykoleił się pociąg wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy. 20 wagonów **wyskoczyło z szyn**. Parowóz został uszkodzony. Jeden konduktor odniósł lekkie kontuzje. Ruch odbywa się po torze zapasowym.

—o—

Niemcy odkrywają przyłbicę!

Wykrętna odpowiedź niemieckiego charge d'affaires

Berlin 16. sierpnia. (PAT) Biuro informacyjne Conti ogłosiło następujący komunikat: Polski minister spr. zagr. Zaleski w związku z przemówieniem ministra Rzeszy Treviranusa z dnia 10. bm. uznał za właściwe wystąpić z protestem u niemieckiego charge d'affaires w Warszawie. Min. Zaleski podkreślił przytem niekorzystny wpływ tego przemówienia na stosunki polsko-niemieckie. Niemiecki charge d'affaires odpowiedział, że nie mógłby rozpoczynać dyskusji nad przemówieniem ministra Trevinarusa i dodał, że według jego informacyj mowa ministra Rzeszy **nie zawierała nic takiego, coby zmieniało podstawy niemiecko-polskich stosunków** lub nie było zgodne z zawartemi umowami. Byłoby zwłaszcza bezsensownem sądzić, że minister Rzeszy Treviranus myślał **o zmianie granic przy pomocy wojny**. Stanowisko zajęte przez niemieckiego charge d'affaires **odpowiada poglądom tut. politycznych kół miarodajnych**. Wszystkie rządy niemieckie, zaznacza dalej komunikat, reprezentowały zawsze ten sam pogląd **w stosunku do dotychczasowych granic polsko - niemieckich** i nie dopuszczały żadnych wątpliwości co do tych swoich poglądów.

Biuro Wolffa ze swej strony **półurzędowo żadnych informacyj w sprawie demarche ministra Zaleskiego nie ogłosiło.**

Nowa epoka

w polityce zagr. Rzeszy.

CHARAKTERYSTYCZNE KOMENTARZE BERLIŃSKIEJ PRASY.

Berlin 16. sierpnia (PAT) Cała wczorajsza prasa popołudniowa omawia w komentarzach protest Polski w sprawie przemówienia Treviranusa. „Berl. Börsen Courier“, w którym opublikowany został drugi **wywiad z Treviranusem** utrzymuje, iż w berlińskich kołach politycznych uważają, że **protest polskiego min. spraw zagr. dowodzi, jakoby pokojowe rozmowy były niemożliwe.** Ze strony niemieckiej należy odpowiedzieć na to, że podobne ujęcie sprawy pozostaje **w sprzeczności z zasadami Ligi Narodów**. Jeżeli bowiem artykuł 19 uprawnia członków Ligi **do rewizji traktatów**, które są „nie do utrzymania“, jest przeto rzeczą zupełnie naturalną, że państwo bezpośrednio zainteresowane oraz jego przedstawiciele mają prawo do publicznego formułowania odnośnych zażaleń. Samo wskazywanie zatem **anomalji obecnych granic nie jest aktem nieprzyjaznym wobec jakiegokolwiek innego państwa.** Nawet gdyby Niemcy zażądały od Ligi Narodów **rozwiązania problemu granicy polsko - niemieckiej, to pozostają one na gruncie prawnym.**

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ komentując protest ministra Zaleskiego pisze: Protest Polski co do sprawy rewizji granic stoi pod względem prawnym, moralnym i politycznym **na tak słabych podstawach**, że minister Zaleski **zrobiłby lepiej, gdyby zaniechał tego kroku dyploma-**

tycznego. Ponieważ to się jednak nie stało, rząd niemiecki **będzie musiał na to również odpowiedzieć** w drodze dyplomatycznej. Zagranica, wedle dziennika, miała dobre przeczucie mówiąc, że przemówienie Treviranusa stanowi **nową epokę dla polityki zagranicznej**. Racjonalna polityka dra Stresemanna utorowała drogę **polityce rewizjonistycznej**.

„Deutsche Tages-Ztg." zarzuca niemieckiemu charge d'affaires w Warszawie, że na protest ministra Zaleskiego nie zapytał się natychmiast, czy polskiemu ministrowi nie jest znany ogłoszony niedawno przez prasę polską list gen. Hallera, żądający **rozszerzenia granic Polski na zachód po Opole i Wrocław** oraz rezolucja **zjazdu Legjonistów w Radomiu**, która jest szczytem „najordynarniejszych podżegań przeciwko niemieckości".

Przyda się nietylko Polsce.

Paryż, 16 sierpnia. (PAT.) W związku z ostatniem wystąpieniem ministra Treviranusa szereg dzienników publikuje artykuły, omawiające **ironicznie politykę Niemiec** w ogólności, szczególnie zaś **w stosunku do Polski**.

Poincare w dzienniku „Excelsior" pisze: „Przypuśćmy **że korytarz gdański zniknie**. Czy myślicie, że zamieszkujący go Polacy, którzy przed wojną wysyłali **polskich posłów do Reichstagu**, którzy od 10 lat przyzwyczaili się do tego, **aby być u siebie**, zgodzą się na **niesprawiedliwe wcielenie ich do Niemiec?** W ten sposób zapaliłoby się **ognisko**, którego płomienie przy pierwszej okazji **objęłyby pożarem cały kontynent**. Jeżeli Niemcy chcą tego, niech powiedzą otwarcie, niech nie starają się jednak przyczepiać **kwestji rewizji granic do sprawy unifikacji Europy**, bo **Francja na to nie pójdzie**.

Na łamach „Action Francaise" Boucher w odpowiedzi na artykuł „Deutsche Allgemeine Ztg.", komentując wystąpienie Treviranusa pisze: „Można było ostatecznie w ciągu 10 lat zdać sobie sprawę, **czy korytarz gdański odpowiada wymaganiom życia, czy nie**, czy mieszkańcy korytarza skarżą się na swoją przynależność państwową. Czyż statystyki, dotyczące **aktywności portu gdyńskiego nie mówią same za siebie?** Któż więc wytwarza stałe podniecenie? Niemcy. Generał Seeck skarży się, że korytarz przeszkadzałby mu w razie potrzeby **koncentracji wojsk w Prusach wschodnich**. Wszyscy zarówno we Francji jak i w Polsce powinni pamiętać **o tej stronie zagadnienia**.

„Temps" w artykule wstępnym, omawiając protest ministra Zaleskiego, pisze: „Jest istotnie **niedopuszczalne**, aby odpowiedzialny minister niemiecki wypowiadał się **za polityką, grożącą całości terytorjalnej sąsiednie go państwa**. Wynurzenia Treviranusa są ostrzeżeniem, które przyda się **nietylko Polsce**".

O PIĘĆ LAT WCZEŚNIEJ.

Paryż, 16. sierpnia (PAT) Ostatnie deklaracje ministra Treviranusa są w dalszym ciągu żywo komentowane przez prasę wszystkich odcieni.

W „Echo de Paris" **Pertinax** pisze między innymi: Mamy tu do czynienia z polityką **dobrze przemyślaną i akcją należycie rozważoną**. Okupacja Nadrenji, która trzymała Niemcy w cuglach, dawała Polsce czas na konsolidację państwa. Z chwilą ewakuacji Nadrenji Niemcy **rozpętały ofenzywę 5 lat wcześniej** i ofenzywa ta niewątpliwie będzie prowadzona coraz usilniej. „L'Homme Libre" pisze: Wszyscy republikanie zdają sobie z tego sprawę, jak dalece te prowokacyjne manifestacje mogą zmniejszyć **uczucia sympatji w Europie**. Dziennik podkreśla, że opinja polska jest zaalarmowana stale wysuwaną na porządek dzienny kwestją granic.

Polska powinna poprzeć dążenia „anschlussowe"

A ODCIĄŻY NAPÓR NA WŁASNE GRANICE.

Berlin, 16. sierpnia (PAT) Dzisiejszy poranny „Vorwärts" zamieszcza **znamienny komentarz do ostatniego artykułu Poincarego**, opublikowanego we wczorajszym numerze paryskiego dziennika „Excelsior". Poincare'mu — powiada „Vorwärts" — przypadnie zasługa prowadzenia dyskusji **w sprawie rewizji**, zasługującej **na mniejszą uwagę niż kwestja wschodu Niemiec**, a mianowicie w sprawie Anschlussu. Wedle Vorwärts'u **tylko pruskie junkierstwo** jest tak tępe, że nie rozumie niemieckiego południowego wschodu. Jest rzeczą znaną, że Junkrzy pruscy są **przeciwnikami Anschlussu**. W okresie zawierania traktatu **wersalskiego idea samostanowienia narodów nie była dość silna**, aby można było uskutecznić **zjednoczenie Niemiec**. Na przeprowadzenie tej idei bez oglądania się na stanowisko państw zwycięskich Niemcy, wychowane **w duchu Bismarka**, nie mogły się wówczas zdobyć. **Zjednoczenie Niemiec jest więc zadaniem przyszłości.**

Poszczególni Polacy mieli zawsze zrozumienie **dla zjednoczenia Niemiec** po pierwsze dlatego, ponieważ naród, który tylko co przeżył urzeczywistnienie swoich aspiracyj narodowych ma naturalne zrozumienie dla aspiracyj drugiego narodu, po drugie, zwrócenie się Niemiec **ku południowemu wschodowi zmniejszy siłą rzeczy parcie Niemiec na granice Polski**.

O ileby naród polski miał zrozumienie dla swych prawdziwych interesów, poparłby naturalne zjednoczenie Niemiec. Przyczyniłoby się to również do tego, iż we Francji przestanoby się obawiać, że zjednoczenie narodu niemieckiego **musi po ciągnąć za sobą wojnę**. Przekonano by się tam natomiast, że jest to raczej **ostateczna stabilizacja pokoju na wschodzie Europy**.

W Spale rozpoczęły się uroczystości

10.000 UCZESTNIKÓW Z CAŁEJ POLSKI.

Spała, 16 sierpnia. (PAT.) Już od rana dnia wczorajszego ściągać zaczęły do Spały **pierwsze zastępy delegacji z całego kraju** na doroczne dożynki u P. Prezydenta Rzplitej w letniej Jego rezydencji w Spale. Przybyły liczne i pełne młodzieńczego entuzjazmu delegacje młodzieży wiejskiej i przedstawicielstwa rolników z całego kraju. W delegacjach tych reprezentowane są **wszystkie, istniejące na terenie państwa organizacje ludowe**.

W dniu 16 bm. liczba przybyłych do Spały delegacji wynosiła kilkaset, a ilość uczestników sięgała w godzinach popołudniowych **do 10 tysięcy**. Przybyli Łowiczanie, Pomorzanie, Wielkopolanie, Ślązacy, Kaszubi, Polesszucy, Kujawiacy, Kurpiowie, Krakowiacy, Podhalanie i td.

Dzień sobotni wypełniły **zawody sportowe, popisy i gry ludowe**, zapoczątkowane biegiem sztafetowym o nagrodę P. Prezydenta na trasie Tomaszów — Spała. W biegu tym wzięło udział **kilkadziesiąt drużyn**. Wieczorem w wielkiej świeżo wykończonej hali **stadjonu sportowego** odbyły się staraniem związku teatrów ludowych przedstawienia regjonalne, połączone z chóralnym śpiewem. Wspaniale wypadło „Wesele na G. Śląsku". Delegacje z całego kraju napływają w dalszym ciągu.

Stara historja w nowej odbitce.

OHYDNE MĘŻOBÓJSTWO POD SOCHACZEWEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16. sierpnia. (st) We **wsi Liszewo pod Sochaczewem** mieszkał zamożny gospodarz Bolesław Goszczycki, prowadząc 50-morgowe gospodarstwo. Goszczycki, liczący 46 lat, miał dużo od siebie młodszą, bo 29-letnią żonę. Przed około miesiącem przyjął do siebie **bratanka**, dwudziestokilkuletniego Franciszka, który miał mu pomagać w gospodarstwie. Młody Goszczycki był bardzo pracowity i wywiązywał się z zadania ku zupełnemu zadowoleniu stryja. Po pewnym czasie poczęły po wsi **krążyć plotki**, że Goszczycka **sympatyzuje z młodym bratankiem**. Plotki te doszły do wiadomości Goszczyckiego, który nie robił z nich użytku, lecz począł **obserwować żonę i bratanka**. Nagle przedwczoraj po wsi gruchnęła wieść, że w nocy bandyci **zamordowali Goszczyckiego**. W chałupie było okno wybite, sprzęty wywrócone, a na łóżku leżał Goszczycki, zabity **strzałem z rewolweru** w serce. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczne śledztwo. Po **chwiejnych zeznaniach** Goszczyckiej i bratanka, młody Goszczycki, przyciśnięty do muru przyznał się wreszcie, że **zamordował stryja z namowy stryjenki**, która w ten sposób chciała się **pozbyć męża** i zagarnąć **jego gospodarstwo**. Przestępców aresztowano i osadzono w więzieniu.

PO NADRENJI KOLEJ NA KORYTARZ.

Gdańsk, 16 sierpnia. (PAT.) W dzisiejszym numerze „Baltische Presse" zamieszcza pewien wybitny publicysta niemiecki artykuł, poświęcony **propagandzie niemieckiej na rzecz rewizji granic**. Autor pisze między innemi: „Niemiecka polityka zagraniczna jest drogą do wolności, pod którem to hasłem polityka zagr. Niemiec rozumie możliwość **daleko idącej likwidacji traktatu wersalskiego**. Pierwszym etapem na tej drodze była **przedwczesna ewakuacja Nadrenji**. Obecnie polityka Niemiec przechodzi **do drugiego etapu tj. do korytarza**, nie są bowiem bezcelowe protesty Gdańska, propaganda Heimatsdienstu i mowy przewódców Stahlhelmu, propaganda prasowa i td. pracuje nietylko w Niemczech ale i **w europejskich stolicach na temat** zmiany niemieckich granic wschodnich. Niemniej propaganda ta musi wytworzyć atmosferę, w której wypadki graniczne jak np. **pod Gniewem zaczną się powtarzać**. Wszystkie siły niemieckie, które dotąd zwracały się formalnie w kierunku **uwolnienia Nadrenji, zwrócą się dziś na wschód z żądaniem rewizji granic**.

PSYCHOZA ODWETOWA A RZECZYWISTOŚĆ.

Warszawa 16. sierpnia. (PAT) „Kurjer Poranny" komentując głosy prasy niemieckiej spowodowane protestem min. Zaleskiego pisze: Głosy dzienników berlińskich do niedawna jeszcze **demokratycznych**, obecnie już **nacjonalistycznie państwowych** są świadectwem, do jakiego stopnia **psychoza odwetowa** odbiera publicystyce niemieckiej **wszelkie poczucie rzeczywistości**. Żaden rząd polski **nigdy nie przyjmie do wiadomości, żadnej interpretacji politycznej**, któraby zmierzała do zachwiania w jakikolwiek sposób **integralności granic Polski**. Granice te są **niewzruszalne** i nie mogą ulec zmianie, póki Polska ma środki, aby całość tych granic przed wszelkiemi napaściami bronić. Kto mówi o rewizji granic, ten mówi o **zamiarach gwałtu**, bo innych środków na taką rewizję niema i być nie może.

KATASTROFA AUSTRJACKIEGO SAMOLOTU.

Wiedeń, 16. sierpnia (PAT) Samolot austrjackiego Towarzystwa lotniczego U. 95, lecący z Insbrucku do Zurychu, uderzył wczoraj popołudniu z powodu mgły w pobliżu miejscowości Weiler **o stok góry i strzaskał się**. Pilot poniósł **śmierć na miejscu**, a dwaj pasażerowie, a mianowicie Amerykanin Edwards i Szwajcar Rieben doznali **ciężkich obrażeń**. Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że jest to **pierwsza katastrofa od 7 lat**, to jest od czasu powstania austrjackiego towarzystwa lotniczego, jaka spotkała samolot austrjacki.

ZYGZAKI.

W starym „lokalu“.

Lwów, 17. sierpnia.

Zaprosił mnie Pietruszka do Naftuły na flaczki. Zrazu broniłem się i wymawiałem, bo odzwyczaiłem się od podobnych lokali. Dlatego mu tłumaczę:

— Nie mam czasu i nie mam pieniędzy. Przygotowałem sobie w domu na kolację 3 jajka, które mnie kosztują 35 groszy. Zgotuję je sobie na gazie, popiję herbatą, a cała kolacja z gazem, herbatą, cukrem i chlebem będzie mnie kosztowała 60 groszy. Nie stać mnie na restaurację, choć jeszcze pierwsza połowa miesiąca nie minęła.

Pietruszka mi na to:

— Cóż masz w domu do roboty? Gazety przeczytałeś w kawiarni, a książka cię nudzi. Zuzia z Binią wracają z Wrocowa dopiero po 15-tym, a Zyzia także jeszcze niema. Korzystaj więc chłopie z wolności, póki możesz. A co do „cechy“ bądź spokojny. Flaczki ja płacę. Jestem dziś przy pieniądzach, bo niespodziewanie i nie wiem nawet za co, dopłacono mi do pensji kilkadziesiąt złotych.

— Jak to dyrektor nie wie, za co?

— Ja nigdy nie wiem, ile mi się należy. Raz płacą więcej, raz mniej, ale nigdy tyle, ile mi według mojego rachunku wypada.

Westchnąłem, przypomniawszy sobie, że z moją pensją taki sam bałagan. Raz coś doliczają, dwa razy odbierają. Za każdym razem według rozporządzenia wykonawczego, a zawsze każdy referent interpretuje je na niekorzyść urzędnika. Gdy mu nawet pokażesz jakiś paragraf jasny, to odpowie, że on ma specjalne instrukcje od swego ministerstwa, przeciwne innym ministerstwom. Pogrozisz mu Najwyższym Trybunałem, to cię wyśmieje i powie: „Nim on rozstrzygnie, mnie już tu nie będzie, a radca będziesz, nie wiadomo gdzie“.

Gdy więc na pierwszego przyniosę żonie mniej niż w ubiegłym miesiącu, podejrzywa mnie, że ją oszukuję. Jak przyniosę więcej, ma niby dowód, że ją w tamtym miesiącu oszukałem.

Dałem się ostatecznie Pietruszce namówić i poszliśmy do Naftuły. Wchodzimy do starej kamienicy. Sionka ciasna i ciemnawa. Czuć kuchnią. Na prawo wejście do lokalu. Ani portjera, ani obracających się szklanych drzwi. Po staremu. Rozglądam się po lokalu. Gości nie wiele, ale starsi i solidni. Pietruszkę kelnerzy witają: „Całuję rączki panu dyrektorowi!“ On mruczy: „Dobry wieczór!“ i pyta, czy na górze wolne. Odpowiadają, że wolne i idziemy na piętro po drewnianych schodach. Tu sala większa niż na dole i jaśniejsza, ale pusta. Pod oknem tylko, przy piwie drzemie dwóch staruchów. Siadamy. Pietruszka każe dać dwie czyste, wzmocnione, flaczki i dwa „małe“. Rozglądam się i dziwię, czemu mnie Pietruszka do tej pustyni zaprowadził. Tłumaczy mi, że ta sala nazywała się dawniej „Zakopane“, bo pierwszy chyba we Lwowie Michaś Toepfer, syn starego Naftuły, założyciela firmy, umeblował lokal w stylu zakopiańskim. Że to jest jakby historyczny lokal, swego czasu uczęszczany nie przez byle kogo, bo był tani i dobry. Gdy mi to Pietruszka mówi, wchodzi gospodarz.

Witają się z Pietruszką, jak przyjaciele:

— Cóż panie Christjan! jak interes? — pyta Pietruszka.

— Jak pan radca widzi. Trzeba będzie budę zamknąć. Lepiej mi było, gdym był chłopcem u Naftuły, a płatniczym u jego syna. Gdyby oni mieli płacić takie podatki, jak ja płacę, nie płaciłbym ich ja teraz, bo oni już dawnoby budę zamknęli. Trzydzieści pięć lat pracy i oprócz lat i siwizny niczego nie dorobiłem się.

Odwołał go kelner, więc odszedł. Mówi mi Pietruszka:

— Przypatrz się temu człowiekowi, bo to lwowska osobliwość. Nazywa się Christjan Majer, ale my go od chłopca nazywamy Christjanem. W tym lokalu pracuje lat 35. Weź ołówek i porachuj, ile on w nim zrobił drogi. Gdy przyjmiemy, że dziennie biega z góry na dół tylko przez 10 godzin, robiąc w godzinie 4 kilometry, to da dziennie 40 km. Przez 350 dni w roku będzie 14.000 km. A przez lat 35 przeszedł 490.000 km. Ponieważ zaś równik ziemski ma 40.000 km, w życiu swem Chrystian nie wychodząc z tej restauracji uszedł tyle, że mógłby ziemię naokoło po równiku obejść 10 razy.

Znał on setki naszych najlepszych lwowskich muzyków, malarzów, literatów, poetów i polityków. Był zaś czas, kiedy Lwów, choć nie miał akademji sztuk pięknych, choć nie było departamentu sztuk pięknych, choć Kołtunowcy nie wyznaczały premij za talent, promieniował jako ognisko sztuki i literatury. W tym lokalu gromadziło się niegdyś wszystko, co miało talent albo szacunek dla niego. W tamtym kącie siadywał Gall i tu pierwszy raz przy akompanjamencie, może jeszcze tego samego pianina, zaśpiewał Bandrowski, ulubieniec Wagnera, piosenkę Galla: „Gdybym był młodszy dziewczyno!“ Z Gallem spierał się tu zawsze Stanisław Niewiadomski, który po śmierci Jana Dobrzańskiego wraz z jego córką Celiną prowadził teatr lwowski, a pozatem jest największym może polskim piosenkarzem, opierającym się na motywach ludowych. Tutaj pepijali Kasprowicz, Przybyszewski i Brzozowscy. Przyjeżdżawszy czasem z Warszawy wpadał tu Reymont, jeszcze nim napisał „Chłopów“. Awanturował się Żuławski, gdy mu zarzucano, że „Eros i Psyche“ jest udatnym plagjatem. Chodził tu rzeźbiarz Ostrowski, malarze Sichulski i Ćwikliński i wielu innych, których nazwiska nie pamiętam. Michaś Toepfer im kredytował, a jak za wiele byli winni, płacili mu obrazami, z czego sprytny Michaś nie tylko zebrał przyzwoitą galerję, ale miał pretensję do uchodzenia za mecenasa. Dawne to czasy.

Pietruszka urwał i kazał podać drugie piwo. Widać było, że stracił humor.

— Dyrektor znał się z nimi? — zapytałem.

—Z niektórymi tylko. Gdzie mi było do nich? Byłem sobie suplentem skromnym i chodziłem tu na obiad. Płaciłem za to 12 guldenów miesięcznie. Siedziałem zwykle w tym kącie sam, gdzie dziś siedzimy i słuchałem. Więcej się tu nauczyłem, niż z niejednej historji sztuki. Ale nie było tu ani jazz-bandu, ani ocierania się brzuchem o brzuch, co dziś nazywają tańcem.

Splunął Pietruszka z obrzydzeniem. Żal mi go się zrobiło i zarzykowałem jeszcze jedną kolejkę mocnej z silną. Bo Pietruszka tylko taką lubi.

ar.

W niesamowitem mieście

Neubabelsberg, metropolja filmu dźwiękowego.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ“)

Berlin, w sierpniu.

Telefon zadzwonił donośnie, niecierpliwie.

— Tutaj sekretarjat Ufy.

— Proszę bardzo.

— Przypominamy, iż o godzinie trzynastej z minutami odchodzi z dworca poczdamskiego pociąg do **Neubabelsberg.** Wagony dla prasy są zarezerwowane.

Cóż to za przemiły sekretarjat! Doskonale, zatem jutro ukaże się **tajemnicze,** ostro strzeżone zawsze **miasto czarodziejskich historji,** olbrzymiej pracy, znakomitych, całemu światu znanych aktorów. Punktualnie jesteśmy wszyscy na dworcu. Wszystko idzie sprawnie, bo Ufa ma naprawdę świetnego szefa oddziału prasowego, **Alberta Sandera,** pamiętającego o najmniejszej drobnostce, a już zawsze przemiłego dla prasy zagranicznej — Sander, wysoki, barczysty, wiecznie pogodny, (piękny Albert, jak my go tu nazywamy), czeka już na nas. — Dworzec czarny od ludzi.

— Sanderze najdroższy, pytam, chyba następnym pociągiem jedziemy?

— Gdzieżby tam, odpowiada, to nasz pociąg przecież.

— Jakto nasz, Sanderku, czyżby te rzesze...

— Właśnie, **sami dziennikarze,** swoi i obcy, światowe dzienniki...

— Sami dzienni......?

— **No tak, około pięćset osób...**

Dworzec, pociąg, pięciuset kolegów, wszystko to zawirowało mi przed oczyma. Pięćset piór pisze dla kina, o kinie? **Pięćset piór?** Huragan myśli rozpaczliwych zatrząsł mną jak **Charlie Chaplinem,** gdy dzięki szlachetnej połowicy skonfiskowano mu majątek, zdumienie bezbrzeżne opadło mnie jak wielbiciela **Grety Garbo,** w chwili, kiedy w studio filmowem usłyszano po raz pierwszy **skrzeczący głos** niewiadomo dlaczego sławnej divy. Zemdlałam na barczystem ramieniu Sandera, gdyż to w tym wypadku było **najbezpieczniejsze** i dopiero jego czuły szept: „jaka szkoda, że nie zamówiłem operatora kinowego!“, a następnie szmer, szum, szelest zaintrygowanych zbudził mnie z powrotem do życia.

W czasie jazdy zdołałam się nawet przypatrzeć rozmaitym nowym twarzom dziennikarskim i kiedy jednocześnie przyszły mi na myśl pierwsze filmy z niezapomnianą **Astą Nielsen,** o której dziesięć, no, **może piętnaście gazet** krótką wzmiankę wówczas umieściło, miałam wielką ochotę powiedzieć im: ach! **czemu was wtedy nie było!** Ale oni byliby to zapewne — jak zazwyczaj mężczyźni — fałszywie zrozumieli, więc bardzo byłam rada, iż pociąg stanął, gdyż oto przybyliśmy do **niemieckiego Hollywood.**

Są tam rozmaite **cerbery,** które nikogo bez przepustki nie puszczą, ale kiedy się ta chmara dziennikarska zbliżyła, znalazła **uprzejmie otwarte bramy** i cerbery kiwały przyjaźnie głowami. Podzielono nas na grupy i ruszyliśmy w rozmaite strony. Poczęto nam opowiadać o rozwoju filmu dźwiękowego i okazuje się, iż jest to **niemiecki wynalazek (?),** którego narodziny przypadają na czas wojny, czyli innemi słowy na czas, gdy kraj nie miał pieniędzy, by wynalazek ten rozwinąć, ulepszyć i światu ukazać. Tak więc **noworodek powędrował do Ameryki** i tu zajęto się nim bardzo gorliwie, przedewszystkiem znana firma **Warner Brothers.**

Warner Brothers przywieźli następnie film dźwiękowy do Berlina, czyli **z powrotem** do jego ojczyzny, ale rzecz prosta, jako amerykański wynalazek. Nic nie szkodzi! — powiedzieli Niemcy i... zabrali się do roboty.

Kto słyszał filmy dźwiękowe amerykańskie, a zna obecne niemieckie, widzi, a raczej słyszy **kolosalną różnicę.** Ten jest nietylko znacznie, ale o całe niebo lepszy, jaśniejszy, nie mówiąc już o treści, które dla tych miłych, ale **wiecznych dzieciaków** ociekać musi **sentymentalizmem,** ostatni zaś akord musi, musi, musi być **happy-end.**

Warsztat szalonej pracy.

W Neubabelsbergu pracowano gorączkowo. Z początkiem roku 1929 rozpoczęto budowę **czterech pracowni filmów dźwiękowych,** z końcem 1929 r. rozpoczęła się w tych czterech budynkach praca. **Sześć filmów dźwiękowych** ukończono w sezonie 1929—1930 i ukazano je publiczności. Dziś posiada Ufa w Neubabelsbergu i w Tempelshofie **czternaście pracowni,** tak, iż śmiało powiedzieć można, że **75% produkcji** niemieckiej na tem polu zapisać należy na rachunek Ufy. Zwiedzamy jedno ateljer po drugiem. Wszędzie wre szalona robota, inna zupełnie w swych elementarnych zasadach niż dawniej. Dawniej gwar, krzyk bezustanny dookoła, wargi aktorskie coś szeptały, ale w gruncie rzeczy **obojętne było, co szepczą.** Opodal stało **pianino,** ktoś grał wesołe lub smutne melodje, by **stworzyć nastrój,** reżyser krzyczał, monterzy hałasowali, drzwi gdzieś trzaskały.

Dziś po uwagach reżysera, na dany znak zapada dokoła **zupełna cisza.** Nad wejściem do ateljer płonie **czerwone światło** na znak, iż wstęp wzbroniony. Tylko głosy aktorów rozlegają się w tej ciszy — i w tej ciszy **chwyta je aparat.**

Właśnie widzimy jedną ze scen nowego filmu dźwiękowego, którego akcja rozwija się w przeciągu kilku godzin w ateljer filmowem. **A więc**

HENRYK BALK.

RÓŻA.

WŚRÓD LŚNIĄCYCH LIŚCI BIELIŚCIE BIAŁA
JESIENNA RÓŻA W BLASKOWIU DRŻAŁA —
CHWIAŁA SIĘ — BIAŁA —

ŁABĘDZIEM ŁONEM KRĄGŁONA PEŁNIE
PATRZAŁA W OBŁOK — KŁĘBKIEM SIĘ WEŁNIŁ —
KSIĘŻYC SIĘ PEŁNIŁ —

SPŁONIONA WONIĄ — JEDWABIEM CIAŁA
W LENNYM ROZCHYLE WOŁAŁA — MDLAŁA —
SPEŁNIONA — BIAŁA —

NAMIĘTNA — MIĘKKA — CZUŁA — SPRĘŻONA —
PŁYWAŁA W PŁYNNYCH, SREBRZYSTYCH TONACH —
POKŁONACH — SKŁONACH —

WSTRZĄŚNIĘTA — TRZEPOT — OKRZYK ZERWANY —
BÓL — GŁADKIE PŁATKI SUTO SYPANE
Z RÓŻANEJ RANY.

film w filmie. Niezmienione pozostało jedynie, dziesięcio, dwudziestokrotne **próbowanie** jednej i tej samej sceny, do umęczenia, **do nieprzytomności,** bezkresne czekanie uszminkowanych, zmęczonych, śpiących, głodnych, zdenerwowanych statystów, ale to już **należy do zawodu,** który zapewne dlatego tak się robi, gdyż tak często, jakże często **zupełnie zawodzi.**

W tej chwili jednak mają wszyscy rozpromienione twarze. Jest **chwila pauzy,** wszystko dokoła rozmawia. Gerda Maurus, stoi opodal reżyser Zeisler, **Olga Czechowa,** Renata Müller Niestety, niema tylko **Janningsa,** który gra główną rolę w filmie **„Ulubieniec bogów“** (no, Jannings jest nim bezsprzecznie nietylko na srebrnym ekranie). Śliczna **Liljan Harvey** i Willy Fritsch uśmiechają się do nas i Liljan szczebiocze po angielsku i po niemiecku.

Po kilku godzinach wędrówki jesteśmy **przemęczeni niczem aktorzy,** oczy bolą nas. Dostrzegamy, jak za mgłą jakieś mury, które były może niedawno jeszcze **starem zamczyskiem,** fronton wspaniałego hotelu wraz z kilku metrami chodnika — stoi opuszczony, okna jakieś, z samotnie stojącej ściany patrzą bezbrzeżnie smutno. Z tych okien nikt się nie wychyla, tym chodnikiem nikt nie idzie. Pusto. **Zamarłe szczątki miasta,** które może kiedyś znów się ożywią.

W olbrzymiej, dla prasy rezerwowanej sali wita nas orkiestra zuchowatym marszem. Rozpoczyna się **jedzenie i mowy.** Aktorzy są również na sali i ku nim idą spojrzenia. W ogrodzie robotnicy Ufy zbudowali specjalnie na dzisiejszy wieczór podjum, na którem można tańczyć. Lampy łukowe wiszą wśród drzew. Wieczór jest pogodny i ciepły. Pierwsze trzy tanga już kołyszą się wśród drzew. **Niesamowite miasto** słucha. W pracowniach usnęły wszystkie aparaty — czerwone światła, nakazujące milczenie, zgasły.

Teraz bowiem rozpoczęły swój djalog nieznoszące żadnych nakazów **noc i niebo, gwiazdy i cisza.** I — pary taneczne.

M S.

—o—

Amatorzy kur.

Lwów, 17 sierpnia.

(—) Przedwczoraj w nocy funkcjonarjusze policyjni, będąc na patroli w Pasiekach Lesienickich, dowiedzieli się, że nieznani sprawcy **wtargnęli na podwórze Karola Pemperi** i po otruciu psa, rozbili kurnik i skradli na jego szkodę 12 kur. Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano Władysława Sokoła, Szulima Wurma, Bernarda Kobera, Jana Skorupskiego. Aresztowani ukrywali się u Anny Broś, przy ul. Sieniawskich, gdzie w czasie rewizji znaleziono mnóstwo **rzeczy, pochodzących z kradzieży,** m. in. 2 złote zegarki i td. Prócz Brosiowej aresztowano również Michalinę Stawniczą i Marję Burecką.

Ojciec św. złożył życzenia

P. PREZYDENTOWI I MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej otrzymał od J. E. ks. kardynała Kakowskiego depeszę treści następującej:

P. Prezydent Rzplitej, Spała. Otrzymałem polecenie od Ojca św. złożenia P. Prezydentowi **życzeń Jego Świątobliwości w dniu 15 sierpnia,** w którym Jego Świątobliwość łączy się z nami radosnem wspomnieniem **z przed 10 laty, kiedy przebywał w Polsce.** Nie mogąc udać się do Spały osobiście, przesyłam te życzenia telegraficznie, aby Bóg błogosławił Polsce oraz jej Najwyższemu Zwierzchnikowi. (—) Kardynał Kakowski.

Warszawa, 16. sierpnia (PAT) W dniu dzisiejszym Marszałek Piłsudski przyjął J. Em. ks. kardynała Kakowskiego, który złożył Marszałkowi **życzenia Ojca św.** z okazji 10-tej rocznicy zwycięskich walk, które łączą się z osobistemi wspomnieniami Jego Świątobliwości.

Wielki pożar w Łodzi.

PASTWĄ OGNIA PADŁA FABRYKA JEDWABIU.

Warszawa 16. sierpnia. (st) Dziś nad ranem w zabudowaniach fabrycznych przy ul. Zielonej 13 w Łodzi **wybuchł olbrzymi pożar** na III. p., gdzie mieściła się fabryka jedwabiu **Pawła Habicha.** Przed przybyciem straży ogniowej ogień natrafiwszy na łatwo palne materjały, ogarnął płomieniami **całe trzecie piętro,** przerzucając się na drugie i dach. Dzięki energicznej akcji zdolano dopiero po kilku godzinach pożar ugasić. Pastwą pożaru padły **wielkie zapasy surowców, gotowe materjały i maszyny,** które uległy zupełnemu zniszczeniu. Straty wynoszą przeszło **dwa miljony złotych.**

I W POZNANIU SPŁONĘŁA FABRYKA.

Poznań 16. sierpnia. (PAT) Jak donoszą dzienniki, ubiegłej nocy wybuchł olbrzymi pożar w fabryce „Młynotwórnia“ w Rogoźnie. Pożar **strawił między innemi szopy z maszynami młyńskiemi wartości około 400.000 zł.** Pożar prawdopodobnie **podłożyła zbrodnicza ręka.** Energiczne śledztwo trwa

Przed raidem lotniczym

Polski i M. Ententy.

NOCNE LOTY I CIĘŻARKOWE MELDUNKI.

Lwów, 17 sierpnia.

W dniu 27 bm. rozpoczyna się w Warszawie **IV. doroczny Lot** Małej Ententy i Polski, którego organizacja po raz pierwszy **przypadła Polsce.** W regulaminie i trasie lotu zajdą w porównaniu z latami ubiegłemi **dość znaczne zmiany.** M. in. pierwszy raz przewiduje się **przelot nocny,** pozatem długość poszczególnych etapów, która dotychczas wynosiła około 450 klm., w roku bież. wynosić będzie **przeciętnie 700—900 km.** Nowością będą również **„meldunki ciężarkowe“,** jakie rzucać będą zawodnicy na niektórych etapach zamiast lądowania.

Start do lotu nastąpi **w dniu 27 bm. o godz. 1. w nocy** z lotniska na Okęciu; do startu wyruszą załogi **Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Polski.** W pierwszym dniu przewidziane są etapy: **Warszawa — Lwów (meldunek ciężarkowy)** — Praga — Zagrzeb (meldunek ciężarkowy) — Białogród. W dniu 28 bm. zawodnicy przelecą trasę Białogród — Bukareszt — Jassy (meldunek ciężarkowy) — **Lwów** — Poznań (meldunek ciężarkowy) — Warszawa; w Warszawie lądowanie odbędzie się na lotnisku mokotowskiem.

Ogólna trasa lotu wynosi **około 4000 klm.;** najdłuższy etap Warszawa — Praga 1.036,6 klm. W locie biorą udział **24 załogi lotnicze,** po 6 załóg z każdego państwa.

15 strzałów.

Lwów 17. sierpnia.

(—) Przedwczoraj wieczorem do **Władysława Kasaraby** z Kamionki Wołoskiej pow. Rawa Ruska w chwili, gdy stał on na łące i rozmawiał z dziewczętami, oddano 15-cie **strzałów rewolwerowych i karabinowych,** z których wszystkie chybiły. Zawiadomiona policja aresztowała **Iwana Olejarczuka, Hrynia Szweca i Fedka Rzechajłę.** Aresztowani przyznali się do strzelania, przyczem podali, że w czasie ucieczki z miejsca czynu broń pogubili. Odstawiono ich do sądu w Rawie Ruskiej.

KS. KARDYNAŁ HLOND W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 16. sierpnia (PAT) W związku z uroczystościami ku czci św. Emeryka przybył tu ks. prymas **kardynał Hlond,** witany na dworcu przez konkonję polską. członków poselstwa i konsulatu itd.

—o—

GHANDI PISZE MEMORJAŁ.

Poona 16. sierpnia. (PAT) Ghandi i inni uwięzieni przywódcy ruchu wolnościowego hinduskiego opracowali pismo, w którem przedstawiają i uzasadniają swe stanowiska i poglądy. Pismo będzie przedłożone wicekrólowi.

FEDERACJA OBROŃCÓW OJCZYZNY OBRADUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. sierpnia (Z) Dziś w drugim dniu obrad Zjazdu Federacji Polskich Związków Ojczyzny o godz. 9.30 rano rozpoczęły się w ratuszu obrady **Głównego Zarządu** Federacji, które trwały do godz. 10.30 tj. do chwili rozpoczęcia się obrad **Walnego Zjazdu,** podczas których zostały odczytane sprawozdania zarządu głównego i komisji rewizyjnej, poczem odbyła się dyskusja i **udzielenie absolutorjum.** Po przerwie o godz. 12.30 Walny Zjazd dokonał zatwierdzenia nowego składu Zarządu głównego, wyboru komisji rewizyjnej, sądu rozjemczego, stanowiska kapelana i oboźnego Federacji. O godz. 13.30 odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego. W godzinach popołudniowych spodziewany jest wyjazd uczestników Zjazdu na uroczystość **dożynek do Spały.**

—o—

KIEDY BĘDZIE KORONACJA?

Wiedeń, 16 sierpnia. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu „Adeverul“ dowiaduje się, że termin koronacji króla Karola **nie został** jeszcze ustalony. Król Karol obstaje przy tem, aby ks. Helena została jeszcze przed unieważnieniem rozwodu **proklamowana ponownie królową.** Natomiast rząd obstaje przy **uprzedniem unieważnieniu rozwodu.** Z tego powodu sytuacja gabinetu Maniu jest niepewna. Zmiana rządu i nominacja gabinetu koncentracyjnego pod przewodnictwem Titulescu nie jest rzeczą wykluczoną. Król jest ponadto za rozszerzeniem obecnego **prawa wyborczego,** które, jego zdaniem, nie jest dość demokratyczne.

—o—

SZKOŁA POLSKA W JEZUPOLU UPAŃSTWOWIONA.

Stanisławów, 16 sierpnia. (PAT.) W Jezupolu pow. Stanisławów upaństwowiona została z dniem 1 września br. polska 6-cio klasowa szkoła prywatna, do której uczęszcza **ponad 250 dzieci.**

—o—

ŚMIERTELNY WYPADEK LWOWIANINA W TATRACH.

Zakopane, 16. sierpnia (PAT) W piątek, 15. bm. zginął tragiczną śmiercią na Mięguszowickich Szczytach, runąwszy w przepaść 50-metrową **student Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 22-letni Izydor Weinloss.** Wypadek zdarzył się po stronie czechosłowackiej. Szczegółów na razie brak.

—o—

PIĄTY KONGRES CZERWONYCH SYNDYKATÓW.

Moskwa 16. sierpnia. (PAT) Wczoraj otwarty został **piąty kongres Czerwonej Międzynarodówki** syndykalistycznej

Afera sięga do biur magistratu.

Oszustwa mieszkaniowe w domach miejskich.

TRZECH ARESZTOWANO, CZWARTY ZBIEGŁ.

Lwów 17. sierpnia.

(—) W ostatnich dniach władze policyjne wpadły na trop **wielkiej afery na tle handlu mieszkaniami w domach miejskich.** Okazało się, że pomysłowi osobnicy, wśród których niestety nie brak też było i **urzędników Magistratu,** wpadli na pomysł eksploatowania ludzi, poszukujących mieszkań i na tej drodze dopuścili się licznych oszustw, narażając szereg osób na zawód w uzyskaniu mieszkania i na dotkliwe szkody materjalne.

Jak wiadomo **rozdziału mieszkań** w nowo wybudowanych Miejskich domach czynszowych dokonuje **specjalna komisja,** w skład której wchodzą **radni miejscy oraz urzędnicy Magistratu.** Petenci wnoszą podania, które następnie komisja ta **rozpatruje,** zasięgnąwszy wprzód szczegółowych informacyj o dotychczasowych mieszkaniach petentów i ich stanie finansowym. W pierwszym rzędzie mieszkania te oddawane są **funkcjonarjuszom państwowym i komunalnym.** Wszyscy inni petenci mieszkania otrzymywać mogą **w drodze wyjątków.** Fakt ten postanowił wykorzystać niejaki N. N. z zawodu pośrednik mieszkaniowy, który wszedł w bliższy kontakt z pośrednikami **Józefem Sikorskim,** zamieszkałym w Kleparowie i **Juljanem Grossem,** zamieszkałym przy ul. Gazowej. Omówiwszy plan kampanji, weszli w porozumienie z urzędnikiem Izby obrachunkowej Magistratu **Zbigniewem Osadą,** który miał styczność ze sprawami mieszkaniowemi, i zawiązali spółkę **dla eksploatowania prywatnych petentów.** Role podzielili między siebie w ten sposób, że NN. (który zbiegł przed aresztowaniem), oraz Sikorski i Gross zajmowali się **wyszukiwaniem klijentów,** Osada zaś przyjmował ich, pisał im podania i pobierał od nich **„kaucje"** sięgające **od 100 do 1000 zł.** Na kaucje te wydawał im pokwitowanie, które zaopatrywał w **pieczęć swego urzędu** tej treści: „Likwidatura funduszu gminy. Depozyt I. Król. Stoł. m. Lwowa".

Jedna z klijentek **Lorcia Stalhamer,** zam. przy pl. Solskich, złożyła w ręce tej spółki **„kaucję" w kwocie 1100 zł.** i spokojnie wyczekiwała przydziału przyrzeczonego mieszkania w nowo wybudowanych domach przy ul. Arciszewskiego, dokąd nie omieszkano jej nawet zaprowadzić, by naocznie zapoznała się z rozkładem lokalu. — Gdy jednakowoż decyzja pisemna jakoś przez dłuższy czas nie nadchodziła, powzięła p. S. podejrzenie i zgłosiła się **do policji z prośbą o zbadanie sprawy.** Przeprowadzone natychmiast dochodzenia przez V. Komisarjat P. P. wykazały, że Stalhamerowa **padła ofiarą oszustwa,** albowiem podanie jej **wogóle nie było przez komisję dla rozdziału mieszkań rozpatrywane.** Pobrana przez Osadę i Spółkę kaucja oczywiście **ugrzęzła w ich kieszeniach.** — W toku dalszych dochodzeń wyszło na jaw, że poszkodowanych podobnie jak Stalhamerowa, jest **mnóstwo osób,** do tychczas zgłosiło się 7. Zawiadomiony o aferze sędzia śledczy rejonu czwartego r. Seńkiewicz **zawiesił nad Osadą Sikorskim i Grossem areszt śledczy,** nakazując równocześnie aresztowanie głównego inicjatora tej afery, który ukrywa się.

Przy tej sposobności wyszło na jaw, że w związku z rozdziałem mieszkań w Domach Miejskich dopuszczano się jeszcze **innych nadużyć,** w ten sposób, że **wbrew uchwale komisji** poszczególnym petentom zamieniano mieszkania **lepsze na gorsze** i na odwrót, za co pobierano również **niedozwolone świadczenia.** Sprawa ta jest w tej chwili przedmiotem **energicznych dochodzeń,** które przybierają coraz **większe rozmiary.** Zanosi się na szereg dalszych aresztowań, to też afera wywołała w mieście **wielkie wrażenie.** Interpelowane władze policyjne **odmawiają wszelkich informacyj.**

—o—

Zagadkowa odyssea 2-ga dzieci

Zniknęły ze Lwowa przed 5-ciu laty!

POD FURTĄ KOŚCIELNĄ W KRAKOWIE.

Lwów 17. sierpnia.

(—) Przed kilku laty jeszcze pisaliśmy **o zagadkowem zniknięciu ze Lwowa dwojga małych dzieci niejakiego Jana Mańkowskiego,** rzekomego obywatela ziemskiego z Kaukazu, który po przewrocie bolszewickim z żoną swoją, podobno **księżną gruzińską** oraz dziećmi przybył do Lwowa. Tutaj wkrótce **żona jego umarła,** a w jakiś czas później dzieci: dziewczynka i chłopak **w tajemniczy sposób zniknęły.** O sprawie tej zapomniano i dopiero mniej więcej przed rokiem znów poczęto mówić o Mańkowskim i jego zaginionych dzieciach, w związku **ze śmiercią drugiej jego żony,** z domu Macielińskiej, właścicielki realności przy ul. Ossolińskich 8. O śmierci Macielińskiej, secundo voto Mańkowskiej poczęły krążyć rozpuszczane przez sąsiadów oraz jej krewnych wersje, iż zmarła ona **śmiercią nienaturalną.** Pogłoski te skłoniły prokuraturę **do wkroczenia,** w rezultacie zarządzono **ekshumację zwłok śp. Mańkowskiej i jelita poddano badaniu.** Wynik badań okazał się **negatywny,** wobec czego cała sprawa przeciwko Mańkowskiemu, podejrzanemu **o otrucie żony** upadła i wszedł on **w posiadanie spadku.**

Od tego czasu upłynął blisko rok aż znowu wczoraj osoba pana Mańkowskiego stała się przedmiotem **dochodzeń policyjnych.** Oto bowiem zgłosił się u władz przybyły z Krakowa **ksiądz Marjan Borowiczka** z parafji kościoła Marjackiego, który przybył specjalnie do Lwowa, by odszukać Mańkowskiego, ojca 11-letniej dziewczynki i 9-letniego chłopca, **znajdujących się w tej chwili pod opieką ks. Borowiczki.** Dwoje tych nieszczęsnych dzieci w opłakanym stanie przed kilku dniami zapukało z prośbą **o dach nad głową** do furty kościoła Marjawickiego, gdzie też je przyjęto. Z trudem udało się ks. Borowiczce dowiedzieć się bliższych szczegółów o rodzicach, a ponieważ w swoim czasie sprawa zniknięcia tych dzieci była **omawiana w prasie,** przeto ks. Borowiczka przypomniał sobie, że działo się to **we Lwowie.** Wobec tego przybył tu, by przy pomocy władz odszukać ojca. Mańkowskiego wczoraj nie zastano w domu, gdyż bawi poza Lwowem. Po jego powrocie sprawa ta zostanie wyświetlona i niewątpliwie wyjdą na jaw szczegóły zniknięcia dzieci. W aferę tę wmieszana jest **niejaka p. T.,** która w swoim czasie w tej sprawie była przesłuchiwaną. Nieszczęsne dzieci, które znikły jeszcze w r. 1925, **przez 5 lat wałęsały się po całej Polsce,** aż onegdaj dopiero dotarły do Krakowa.

—o—

Tajemniczy młodzieniec i łatwowierna panna.

A SKUTEK? ONA ZAGINĘŁA BEZ ŚLADU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 sierpnia. (st) Z Kalisza donoszą o nowym tajemniczym wypadku **zniknięcia młodej dziewczyny,** która padła prawdopodobnie ofiarą handlarzy żywym towarem. Od pewnego czasu 18-letnia **Zofja Michalakówna** utrzymywała stosunki z eleganckim, **nikomu nieznanym młodzieńcem,** którego otaczała mgła tajemnicy. Rodzicom i znajomym oświadczyła Michalakówna, że nie może wyjawić tajemnicy, ponieważ jej towarzysz **zajmuje wysokie stanowisko** i prosił ją o zachowanie incognita. Przed kilku dniami Michalakówna **nie wróciła do domu.** Wszczęte przez policję i rodziców poszukiwania **nie dały wyniku.** Po dziewczynie i jej towarzyszu zaginął wszelki ślad.

Raniony w pościgu za złodziejami.

Lwów 17. sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy trzej nieznani narazie osobnicy przybyli na podwórze Andrzeja Sobenka w Czołchyniach, pow. Jaworów, w celach kradzieży. Sobeńko spostrzegłszy złodziei, **spłoszył ich i począł ich ścigać.** Uciekając złodzieje oddali strzał i **zranili Sobeńkę ciężko w pierś.** Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenia.

KRWAWY KARAMBOL KOLEJOWY

OFIARĄ MASAKRY PADŁO 11 krów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 sierpnia. (st) Wczoraj wieczorem pociąg osobowy pod Jasinem w powiecie gniewkowskim na Pomorzu najechał **na stado krów,** pędzonych torem. Pod kołami pociągu zginęło 8 krów, 3 krowy zaś zostały tak zmasakrowane, że musiano je dobić na miejscu.

Marki pocztowe i dzwony króla Jerzego.

KRÓLOWA NIENAWIDZĄCA SWEGO DŁUGIEGO NOSA.

ORYGINALNE MANIACTWA WIELKICH LUDZI.

Lwów, 17 sierpnia.

(=). Wielcy ludzie mają swe właściwości, które u zwyczajnych śmiertelników uważane były **za wielkie błędy.** Stara prawda powiada, że nikt nie może być wielkim człowiekiem wobec swego **służącego.** Sławne gwiazdy zupełnie inaczej świecą na forum publicznem, a inaczej w domu Znajdująca się obecnie w rozkwicie **literatura pamiętnikarska,** ogłaszana przeważnie przez służących i sekretarzy wielkich ludzi zawiera moc ciekawych szczegółów, demaskujących **słabe strony znakomitych osobistości.** Ale także w starszych czasach znajdujemy na to liczne przykłady.

Ciekawa defilada.

Królowa angielska **Elżbieta,** która panowała w XVI. w., prowadziła kilka wielkich wojen i zapisała swe nazwisko

złotemi literami

w historji Anglji. Mimo całej swej wielkości posiadała ona **pewną słabostkę.** Miała mianowicie **bardzo długi nos** i znosiła w swem najbliższem otoczeniu tylko takie damy dworskie, które miały nosy — **jeszcze dłuższe!...**

Także **Jonatan Swift,** autor sławnych **„Podróży Guliwera"** żądał od swojej służby, aby po wejściu do pokoju, czy wyjściu z niego, **natychmiast zamykała drzwi.** Pewnego dnia zdarzyło się, że Swift niespodzianie udzielił swej służącej **urlopu.** Dziewczyna uradowana wybiegła spiesznie z pokoju i **zapomniała zamknąć drzwi.** Swift, zauważywszy to „straszne" przewinienie, chciał dziewczynę zawrócić, lecz już jej nie było. Wówczas pisarz wysłał **specjalnego konnego posłańca,** który przywiózł dziewczynę, aby — **zamknęła drzwi...**

Talleyrand, sławny francuski mąż stanu, miał znowu inną oryginalną właściwość. W obecności jego nie wolno było wymówić słowa **„śmierć".** Gdy się to stało, popadał Talleyrand **w wściekłość,** graniczącą **z atakiem furji. Rousseau** obawiał się **ciemności** i za nic w świecie nie wszedłby sam do ciemnego pokoju.

Hrabia **Klaudjusz Henryk Saint-Simon** musiał być codziennie rano budzony przez służącego słowami: **„Panie hrabio, proszę wstać, musi pan dzisiaj dokonać czegoś wielkiego...".** Jeśli służący zapomniał obudzić go w ten sposób, znakomity pisarz nie wstawał...

W nowszych czasach istniał cały szereg **bohaterów ducha,** którzy mieli **bardzo ekscentryczne przyzwyczajenia.** Bethoven pisał — jak wiadomo — nuty na papierze nie linjowanym. Na przechadzkę udawał się najchętniej wśród

strug ulewnego deszczu.

Miał jeszcze inne przyzwyczajenie: mył sobie ciągle ręce, zgrzane przy grze. A działo się to w następujący sposób: przerywał grę i przechadzając się po pokoju, lał sobie na ręce wodę z dzbanka... Oczywista nie obchodziło go wcale, że przy tej sposobności **oblewał dywany i podłogę...**

Znany kompozytor operowy **Meyerbeer** pracował chętnie **podczas burzy.** Na dachu swego domu kazał sobie sporządzić **rodzaj oszklonej kopuły.** Gdy wybuchła burza, udawał się tam i gdy rozległy się grzmoty, zaczynał pracować...

A teraz obecnie żyjący...

Owen Young, ojciec znanego **planu Younga,** lubi konserwatyzm podczas swych posiłków. Jest stałym gościem wielkiej restauracji, mieszczącej się w piwnicy domu, w którym mieszka. Kelner zna już dokładnie kaprysy swego znakomitego gościa. Young zamawia **posiłek co tygodnia,** a kelner wie już, że przez pozostałe 6 dni codziennie ma być to samo menu. Dopiero gdy następuje **nowa dyspozycja,** kelner podaje coś innego.

Król Jerzy V jest namiętnym zbieraczem **marek pocztowych.** Posiada jeszcze inną, mało znaną namiętność kolekcjonerską. Gromadzi mianowicie z wielkiem zamiłowaniem **stare, oryginalne dzwony.** Często udaje się do apartamentów, mieszczących te dzwony i lubuje się ich rozmaitym dźwiękiem.

Winston Churchill, były angielski minister finansów, posiada dziwne upodobanie do

rzemiosła murarskiego.

W wolnych chwilach chętnie buduje, a specjalną jego pasją są — **kominy!** Pewnego razu zdarzyło się, że Churchill jako minister finansów przybył na posiedzenie rady ministrów **z jednogodzinnem spóźnieniem.** Zapytano go o przyczynę — Churchill milczał... Dopiero później dowiedziano się, że był on tak zajęty budową pewnego komina, iż zapomniał zupełnie o posiedzeniu rady ministrów.

Sławny skrzypek **Bronisław Huberman** posiada właściwość bardzo dla niego przykrą. Cierpi on na bezsenność i może spać tylko **w absolutnej ciszy.** Jeśli koncertuje w obcem mieście, musi już uprzednio sekretarz wynaleźć mu najspokojniejszy hotel.

Briand — jak wiadomo — namiętnie uwielbia **rybołóstwo.** Wywczasy letnie spędza on zawsze nad wodą, dzierżąc w ręku wędkę. Jest to jego **największa przyjemność.** Bernar Shaw nie znosi **zapachu tytoniu** papierosów. Pali tylko **wonny, najlepszy tytoń fajkowy.** Zapach innego tytoniu sprawia mu **silny, newralgiczny ból głowy.** — Znakomity dramaturg włoski **Pirandello** nie znosi alkoholu i na sam widok dostaje **wstrętu i zawrotu głowy.**

Możnaby mnożyć tak dalej te rozmaite ciekawe właściwości sławnych ludzi, lecz ograniczenie miejsca nie pozwala snuć dalej tej interesującej **defilady słabostek ludzkich.**

Marnotrawna córka

POWRÓCIŁA DO RODZICÓW PO ROKU.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 17 sierpnia.

(=) Niezwykły wypadek zdarzył się na prowincji francuskiej w pobliżu **Lyonu.** Mieszkają tam w pięknej posiadłości ziemskiej państwo Henryk i Marjanna Arlenowie, zamożni ziemianie. Posiadają oni 5-letnią córeczkę, Luizę.

Jedynaczkę kochali bardzo i pieścili nadmiernie. Zdarzyło się jednek, że pan Arlen zaznajomił się z jakąś **książką pedagogiczną** traktującą o

wychowaniu dzieci.

Przekonał się z niej, że jego dotych czasowa metoda postępowania z córeczką była zupełnie fałszywa i mogła wykoszlawić całkowiecie **charakter dziecka.** W porozumieniu z żoną rozpoczął tedy **nowy zupełnie sposób wychowania.** Zniknęła dawna nierozumna

pobłażliwość,

zniknęły nadmierne pieszczoty — dziecko zaczęto traktować **surowiej i poważniej.**

Mała Luiza nie mogła się jednak z tem pogodzić. Zmiana była zbyt szybka i bolesna. Dziecko nie zrozumiało intencyj rodziców a w małej jej duszycce zrodziła się myśl, że ro dzice

przestali ją kochać

i, że jest im niepotrzebnym ciężarem. Toteż pewnego dnia korzystając z nieuwagi otoczenia uciekła z domu i **zniknęła bez śladu...**

Wszelkie poszukiwania były daremne. Rodzice nie posiadali się z rozpaczy i **ustawicznie czynili sobie wyrzuty** z powodu swego postępowania.

Minął rok... Państwo Arlenowie zrezygnowali już zupełnie z dalszych poszukiwań... Przekonani byli, że dziecko padło ofiarą jakiegoś

wypadku nieszczęśliwego...

Jakaż była ich radość, gdy pewnego dnia dziewczynka zjawiła się nagle **wychudła, w obdartej odzieży,** ale **zdrowa i cała...**

Okazało się, że mała wędrowała po ucieczce z domu przez cały dzień i noc a wreszcie znalazła przytułek w chacie chłopskiej, gdzie się nią zaopiekowano. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie dotarła tutaj wieść o zaginięciu córki Arlenów, a sama dziewczynka z nieugiętym uporem **odmawiała wszelkich wyjaśnień.** Po pewnym jednak czasie

zatęskniła do rodziców

i tak jak kiedyś uciekła z domu, tak teraz **oddaliła się z chaty wieśniaczej. Najciekawsze jednak, że wypytując się przechodniów o drogę, zdołała sama powrócić do domu rodzicielskiego.**

Rycina nasze przedstawia **wzruszającą** scenę powrotu „marnotrawnej" córki...

Z DNIA.

„Diło" się niepokoi.

Lwów, 17 sierpnia.

W dniach od 23. do 25. września br. odbędzie się — jak wiadomo — **Synod lwowskiej łacińskiej archidjecezji,** w którym udział wezmą dostojnicy kościelni, kler, liczni profesorowie uniwersytetu itd. Z tego powodu **uderza „Diło" na trwogę.** Powodem niepokoju jest zaś ustęp Listu Pasterskiego, powołujący się na prace i zasługi śp. **ks. arcyb. Bilczewskiego** jako **wzór na przyszłość.** A prace te w cyfrach wyrażają się następująco: **ilość księży powiększona** o 200, nowych **parafij** łacińskich i ekspozytur **117, 328 nowych kościołów i kaplic,** ochronki dla dzieci itd itd. Stąd wiadomość o Synodzie zaopatruje „Diło" w przejrzysty tytuł **„Pochód latynizacji"** i nadaje jej **charakter polityczny.**

Oto największe nieszczęście, że dla większości społeczeństwa ukraińskiego niepodobieństwem jest **oddzielenie polityki od spraw religijnych,** a przedewszystkiem rozróżnienie **obrony od ataku.** Bo jest faktem bezspornym, że żaden z nowych kościołów, żadna kaplica, żadna nowa parafja nie powstała **we wsi ruskiej** i celem wynarodowienia ludności ruskiej. Nie „pochód", panowie z „Diła", lecz wyłącznie **zaspokojenie potrzeb ludności polskiej,** pozbawionej dostatecznej opieki religijnej.

Pozostałości twierdzy przemyskiej.

Lwów, 17 sierpnia.

(—) Onegdaj w czasie wykopywania rowu gościńca między Krakowcem a Radymnem, znaleziono **21 sztuk naboji armatnich** austrjackich, kaliber 15, każdy **o wadze 20 kg.** O odkryciu tem zawiadomiono dowództwo uzbrojeń w Przemyślu celem wysłania pyrotechników.

Kłusownicy postrzelili leśnika.

Lwów 17. sierpnia.

(—) Przedwczoraj rano dozorca leśny **Jakób Szusman** z Woli Zarzyckiej pow. Łańcut zetknął się w lesie w Hucisku **z dwoma uzbrojonymi w strzelby osobnikami,** z których jeden strzelił do Szusmana i zranił go lekko w prawy policzek, obie ręce i nogi. Po oddaniu strzałów sprawcy zbiegli.

Nowa ofiara Prutu.

(Od naszego korespondenta.)

Kolomyja w sierpniu.

(.) W piątek popoł. utonął w Prucie podczas kąpieli 28-letni **Ludwik Kamiński,** magazynier kolejowy.

Denat kąpał się w niedozwolonem do kąpieli miejscu, w którem utonął niedawno bł. p. Zeiger.

Zwłoki wyłowiono, lecz wszelka akcja ratunkowa okazała się daremna.

Efekt nowych ubezpieczeń społecznych.

Strajk we Francji zakrwawił Belgję.

Rola cudzoziemców w przemyśle francuskim.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Roubaix, w sierpniu.

Najbardziej uprzemysłowiony zakątek Francji nad granicą belgijską przeżywa od pewnego czasu **ostry kryzys ekonomiczny,** wywołany głównie rosnącą niemal z dnia na dzień **drożyzną artykułów pierwszej potrzeby.** Ceny samego tylko chleba wzrosły w ciągu kilku tygodni niespełna o 45 centimów na kilogramie, czyli o 25%. Z drugiej strony wprowadzenie w życie z dniem 1 lipca ustawy **o ubezpieczeniach społecznych** nałożyło na producentów, jak i na klasę robotniczą nowe ciężary, co w rezultacie doprowadziło do wybuchu ostrego konfliktu w dwóch gałęziach przemysłu: w **metalurgji i włókiennictwie.** Ośrodkiem pierwszego jest **Lille,** drugiego **Roubaix, Tourcoing** i kilka mniejszych osad, położonych tuż nad granicą belgijską.

W organizacjach metalowców przeważają **wpływy komunistów,** wśród włókniarzy dominuje kierunek **radykalny,** jednak nie komunistyczny. Sytuacja strajkowa jest niezmiernie ciężka z kilku względów. Organizacje robotnicze nie godzą się na ustawodawstwo społeczne w takiej formie, jak je uchwalił parlament. Żądają one, by **wszelkie ciężary z tego tytułu ponosili producenci** i ten postulat, nieprzyjęty przez związek producentów, stał się główną przyczyną **wybuchu strajku metalowców, który objął z miejsca około 25.000 robotników.**

Ale Lille nie jest w tem centrum przemysłowem punktem odosobnionym i łączy się ściśle **z ośrodkiem przemysłu tekstylnego Roubaix-Tourcoing — La Croix — Wasquehal** z jednej strony, a z **Armentieres i Hazebrouck** z drugiej strony. W tej gałęzi przemysłu wprowadzenie w życie ustawy o ubezpieczeniach społecznych było tylko **pośrednim powodem wybuchu strajku,** wskutek obciążenia budżetu robotniczego nowemi wydatkami. W gruncie rzeczy bowiem **rokowania o poprawę zarobków** w tym przemyśle rozpoczęły się jeszcze na kilka tygodni przed wprowadzeniem w życie ustawy. Drugą ważną przyczyną wybuchu konfliktu są t. zw. **„primes de fidelite",** polegające na udzielaniu procentowych premji robotnikom, którzy pracują dłuższy okres czasu w jednem przedsiębiorstwie. Otóż robotnicy twierdzą, że jest to **nowa metoda przywiązywania ich do warsztatów, pozbawiająca ich wolności wyboru pracodawcy.** Jednym przeto z postulatów strajkujących jest włączenie premji do stałego zarobku.

CIEKAWE ZJAWISKO.

Ciekawem jest zjawisko, że strajk ten **mniej daje się odczuwać we Francji, a więcej w sąsiedniej Belgji.** Trzeba bowiem wiedzieć, że na **100.000 robotników,** zatrudnionych w przemyśle włókienniczym Roubaix i Tourcoing, **40.000 przybywa co dnia z Belgji.** — Bez pomocy robotnika belgijskiego przemysł ten nie byłby nigdy doszedł do takiego rozrostu. Wszystko tu jest obliczone na **sprawne dostawienie do pracy owych tysięcy Belgów. Na granicy niema żadnej odprawy, ani celnej, ani paszportowej.** Dziesiątki autobusów kursują stale między granicą a fabrykami, nie licząc tramwajów i pociągów, będących w ustawicznym ruchu. Na tym odcinku granicznym Francji panuje najżywszy ruch, gdyż praca odbywa się zwykle na dwie zmiany. A ponieważ wielu Belgów z dalszych okolic zamieszkuje stale w tym zakątku przemysłowym, ponieważ dalej **wśród robotników jest również wielu obywateli innych państw, w tem około 3 tysiące Polaków,** więc większość robotników, zatrudnionych w północno-francuskim przemyśle włókienniczym stanowią cudzoziemcy.

Ogółem na **150.000** robotników, metalowców i włókniarzy tego okręgu **strajkuje 75 prc.** Władze administracyjne francuskie już na pierwszą wiadomość o grożącym konflikcie skonsygnowały na miejscu znaczne siły policyjne piesze i konne, tak, że **okolica przedstawia formalny obóz.** Siły te jednakże, poza rozproszeniem kilku manifestacyj, nie miały dotąd nic do czynienia. Natomiast po **stronie belgijskiej przyszło do krwawych zaburzeń.** Mianowicie bojówki organizacyj robotniczych, nie chcąc dopuścić do pracy towarzyszy belgijskich, a korzystając **z ogołocenia okolicy z sił policyjnych, ściągniętych do Brukseli na uroczystości stulecia niepodległości Belgji,** napadły kilkakrotnie i obrzuciły kamieniami przewożące robotników autobusy, kalecząc pasażerów. **Słabe siły policyjne belgijskie, które usiłowały się przeciwstawić aktom gwałtu, zostały również zaatakowane, a sam dowódca ranny,** mimo to jednak policja zachowała zimną krew i temu tylko zawdzięczać należy, że nie przyszło do krwawego starcia, które byłoby pociągnęło liczne ofiary w zabitych i rannych.

W przemyśle metalowym zaznaczyło się ostatnio pewne odprężenie sytuacji. Najbardziej strajkiem zainteresowany, mimowolny „sprawca" wszystkiego złego, minister pracy, p. **Laval,** twórca ustawy o ubezpieczeniach społecznych, oświadczył, że nie uważa jej za najlepszą i że będzie dążyć do jej ulepszenia, należy jednak z góry **wykluczyć, by wszelkie ciężary, ze stosowania ustawy wynikające, przerzucone były na producentów.**

Podkreślić należy, że organizacja producentów w tym okręgu jest bardzo silna i że ostatni wielki strajk włókniarzy w roku 1923 skończył się po trzymiesięcznem trwaniu zupełnem niepowodzeniem i podjęciem pracy na gorszych warunkach.

W. Kor. (.)

Film o Franciszku Józefie zakazany w Wiedniu.

NIE WOLNO NAŃ UCZĘSZCZAĆ MŁODZIEŻY.

Lwów, 17 sierpnia.

(r(W ubiegły piątek poraz pierwszy w wiedeńskich kinach wyświetlony został film pod tytułem: **„Cesarz Franciszek Józef I. jako monarcha i jako człowiek".**

Na podstawie ustawy austr. młodzież do ukończonego 16-go roku życia ma wzbroniony wstęp do kin. Magistrat wiedeński ma natomiast prawo uznania pewnych filmów jako dostępnych dla młodzieży niżej lat 16-tu. Wiedeńscy właściciele kin zwrócili się do magistratu, aby takie pozwolenie wydał dla filmu o przedostatnim cesarzu. Magistrat **odmówił jednak tej prośbie,** motywując to tem, że „film w wielu punktach nie jest zgodny z prawdą historyczną i że z tego powodu **młodzież mogłaby przejąć się fałszywemi zapatrywaniami historycznemi".**

Jest to tem charakterystyczniejsze, że treść filmu jest bardzo niewinna, bez **wybitnej cechy propagandowej na rzecz monarchizmu.** Film zaczyna się zabawą dzieci blaszanemi żołnierzami, której przypatruje się dziadek. Gdy jedno z dzieci wyjmuje figurkę z pudełka i pyta się dziadka, kogo ona przedstawia, ten objaśnia, że jest to **podobizna przedostatniego cesarza.** Zaciekawionym dzieciom opowiada dziadek o zmarłym cesarzu, począwszy od jego dzieciństwa. Na ekranie równocześnie ukazują się szczegóły objaśniające opowiadanie. A więc pochód uroczysty z roku 1908, ostatni odbyty przed cesarzem przegląd wojska itd.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie, z wyjątkiem socjalistycznych, a więc także stojące na gruncie republiki, **potępiają przesadną obawę magistratu.** Przypominają nadto, jak swego czasu Magistrat pozwolił wyświetlić dla młodzieży **„Pancernik Potemkin"** i **„Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem",** a więc **filmy, wyraźnie gloryfikujące bolszewicką rewolucję.**

Kontrakt na tysiąc lat.

JEDYNA W ŚWIECIE TRANSAKCJA, ZAWARTA W IRLANDJI.

Lwów, 17 sierpnia.

Mimo, że, jak stwierdzają statystyki, **granica długowieczności** dość znacznie w ciągu ostatniego stulecia podniosła się, to jednak **okres tysiącletni** jest — jak na stosunki ludzkie — dość długi. Wprawdzie zawierane są jeszcze „wieczyste" traktaty przyjaźni... między państwami, ale wszelki inne umowy zawierane są **najwyżej na kilkudziesięcioletni okres.** Wyjątek pod tym względem stanowi **Irlandja,** gdzie **umowy na okres 99 lat są na porządku dziennym.** Spowodowane to jest istnieniem prawa, **zakazującego sprzedaży nieruchomości.** Ostatnio jednak zawarto w stolicy wolnego państwa irlandzkiego, Dublinie, **umowę najmu,** której czas trwania nawet na stosunki irlandzkie jest dość długi. Oto **rząd francuski** wydzierżawił dla swej misji od rządu irlandzkiego gmach na **okres... 1.000 lat.** Aż więc do roku 2930 misja francuska w Dublinie ma zapewniony lokal i dopiero za lat tysiąc będzie musiała szukać dla siebie nowego pomieszczenia, chyba... że umowa **zostanie przedłużona** na następne tysiąclecie. Całe szczęście, że nie trzeba było w tym wypadku opłacać czynszu za cały okres zgóry.

—o—

SLADAMI WIKINGOW.

NAJDAWNIEJSI MIESZKAŃCY OKOLIC PODBIEGUNOWYCH.

Lwów, 17 sierpnia.

(.) Według najnowszych badań najstarszymi mieszkańcami okolic podbiegunowych byli **Szwedzi,** którzy jeszcze w okresie bronzowym dotarli do tych niegościnnych okolic górzystych i założyli w nich swe pierwotne siedziby, odając się myślistwu, rybołówstwu, a nawet uprawie jałowych kawałków gruntu. Dowodzą tego znalezione niedawno **przedhistoryczne chaty, podobne do dzisiejszych chat Lapończyków,** ale większe i solidniejsze.

Chaty te ustawione były w liczbie około 10 dokoła dużego, owalnego placu. W pobliżu tej osady znaleziono **groby, a w nich broń przedhistoryczną i sprzęty domowe.** Nawet w bezpośrednim sąsiedztwie najwyższego, pokrytego wiecznym śniegiem szczytu górskiego **Knebekaise,** znaleziono niedawno **piękny miecz** w rodzaju tych, jakich używali **Wikingowie.** Wszyscy znawcy godzą się na to, że ślady przedhistorycznych osiedli ludzkich, znajdowane w okolicach północnego koła podbiegunowego, pochodzą od szwedzkich osadników, którzy prawdopodobnie wymarli na dżumę w ciągu wieków średnich.

Tytuły rodowe w Polsce.

SPRAWA NIEAKTUALNA, A JEDNAK CIEKAWA.

Lwów, 17 sierpnia.

W jednym z pism warszawskich pojawił się źródłowy artykuł heraldyczny, dotyczący pochodzenia polskich tytułów rodowych. Po szczegółowej analizie średniowiecznego tytułu „comes“, z którego później po średnio powstał tytuł „hrabiego“, przypomina autor że w XVII wieku przyjmowanie i noszenie tytułów było w Polsce konstytucyjnie zabronione. Jednak w 100 lat później dzięki prądom zagranicznym szlachta poczęła ubiegać się o tytuły, w pierwszym rzędzie opierając się na dawnych „comesach“. A „comesów“ mieli Junoszowie, Odrowążowie, Nałęczowie, Godziembowie, Pomianowie, Gozdawowie, Rawicze, Łabędziowie i i.

Z rodzin hrabiowskich, wywodzących swój tytuł do comesów, najbardziej znani są Rozdrażewscy i Bobrowieccy, wywodzący się od Doliwów, Dąmbscy, Maleszewscy i Radeccy jako potomkowie Godziembów, Łabędzcy i Sulgostowscy jako potomkowie Łabędziów ze Skrzynna, Sobańscy, Gostkowscy, Bielińscy i Podoscy jako potomkowie Junoszów.

Poza comesami mieliśmy hrabiów na podstawie dyplomów. Od XIV w. byli już hrabiowie Sancti Romani Imperii. Należeli tu: Russoccy, Lanckorońscy, Kościeleccy, Ostrorogowie, Krasiccy, Górkowie, Tęczyńscy, Duninowie, Tarnowscy, i i.

Kilka tytułów hrabiowskich nadali również królowie polscy. I tak „hrabią na Pilczy“ był Pilecki, pasierb Władysława Jagiełły, jednak niezatwierdzony przez kanclerza. — Tyszkiewiczom nadał Zygmunt I. w r. 1518 tytuł „hrabiów na Łohojsku i Berdyczowie“. Tytuł hrabiowski mieli również otrzymać Tarnowscy od Zygmunta III.

Natomiast nie szczędziła tytułów polskim rodom Austrja. Od końca XVIII wieku do r. 1913 nadała 87 tytułów hrabiowskich. Nadanie to w niektórych wypadkach było zresztą tylko potwierdzeniem, jak np. u Dzieduszyckich, którzy już poprzednio używali tytułu hrabiowskiego, a wywodzili się od węgierskiego wodza — hr. Huyda. Podobnie zatwierdzeniu tylko uległ dyplom Duninborkowskich. Ostatnimi hrabiami w Austrji zostali Bielscy, Korytowscy, Zalescy, Wolańscy, Badeniowie, Michałowscy i Wiśniewscy.

Prusy nadały 60 tytułów, głównie przywiązanych do posiadania pewnych dóbr ziemskich lub majoratów (Ponińscy, Żółtowscy, Czarneccy i i.. Rosja nadała 26 tytułów. Wreszcie Stolica Apostolska 32. Z tych najstarszy jest tytuł hr. Gasztołtów, a najmłodszy tytuł margrabiowski Umiastowskich na Umiastowie i Zemłosławiu.

Do bardziej egzotycznych tytułów należy tytuł portugalskich hrabiów, nadany gen. Janowi Chełmickiemu (Afflalo - Chełmicki). Hrabiostwo brunszwickie mają Wielogłowscy, angielskie Strzeleccy.

Tytuły te, jakkolwiek zniesione przez konstytucję, są jednak dość często w nieoficjalnem użyciu, lub wchodzą w skład nazwiska jako ich integralna część.

GWIAZDY FILMOWE

idą na przymusową pensję.

Lwów, 17 sierpnia.

(=). Kino dźwiękowe wywołało w królestwie dziesiątej muzy **rewolucję.**

Przedewszystkiem **przyćmił się blask** rozmaitych wielkich gwiazd, które dotychczas **błyszczały** na niebie filmowem. Nie posiadały one przeważnie warunków, potrzebnych **do filmu dźwiękowego** i musiały ustąpić **nowym znakomitościom...**

Rasowa **Korynna Griffith**, to **urocze zjawisko**, pełne subtelnego dziewczęcego wdzięku, wycofuje się obecnie **w zacisze życia prywatnego**, gdyż osiągnąwszy tyle sukcesów i zdobywszy tak znaczną fortunę, **nie ma ochoty zaczynać od początku** i przystosowywać się do **nowych warunków.** Urządza sobie ona zakupiony przed kilku laty **zamek we Francji** i zamierza tam zamieszkać...

Z przykrością dowiadujemy się o zaniechaniu dalszej pracy przez uroczą **Irlandkę Coolen Moore**, która swoim **szelmowskim humorem** opromieniła tyle pięknych filmów. Poczyniła ona wprawdzie próby w filmie dźwiękowym, ale okazały one, że Coolen Moore jest **typową artystką filmu niemego.** Także rudowłosa **Clara Bow**, bohaterka tylu pikantnych filmów, nie posiada już dzisiaj tej samej wartości **„rynkowej“**, co dawniej. Jej manager reklamowy pracuje — co prawda — znakomicie i puszcza w świat coraz to **inne plotki i pogłoski**, mające utrzymywać w zainteresowaniu **osóbką uroczej artystki** szerokie warstwy publiczności.

Ofiarą filmu dźwiękowego jest także piękna Węgierka **Wilma Banky**, która zna tylko język węgierski, a nie posiadając zupełnie zdolności lingwistycznych, nie potrafi **nauczyć się dobrze języka angielskiego.** Oświadczyła ona już prasie, że zamierza zrezygnować z kina i poświęcić się całkowicie **życiu domowemu** przy boku swego **męża Rod la Rocque'a. Billie Dove** porzuca zarówno **film**, jak swego **męża**, z którym się rozwodzi. **Norma Talmagde** natomiast wcale jeszcze nie ma zamiaru zrezygnować. Próbuje swoich sił w filmie dźwiękowym — równie niezmordowana jak **Pola Negri.**

Natomiast dalszy los nieskazitelnie pięknej **Normy Shearer** i **uroczej Eweliny Brendt** jest jeszcze bardzo niepewny. **Madge Bellamy**, która w niemych filmach tyle zdobyła trjumfów, jest obecnie położona na obie łopatki. **Tom Mix** zrezygnował z filmu i powrócił do cyrku. Stanowisko **Johna Gilberta**, które przed kilku miesiącami jeszcze wydawało się niezachwiane, jest obecnie poważnie zagrożone, gdyż, jak się zdaje, głos jego **nie nadaje się do filmów dźwiękowych.**

Najciekawszem jednak jest pytanie, co się stanie z królem artystów filmowych, **Charlie Chaplinem.** Czy po ukończeniu filmu niemego, nad którym obecnie pracuje, skapituluje on jak wielu innych, czy też zajmie się **realizacją filmu dźwiękowego.**

Z JASKINI SZATANA.

RULETKA W SOPOTACH.

Lwów, 16 sierpnia.

(.) Sopoty nęcą pięknością morza, plaży, przyrody i... Kasynem gry. — Lecz kto tam wejdzie, kto przejdzie przez schody wyścielone dywanami, znajdzie się w ludnych salach, zapomina o morzu, niebie i pogodzie, a zostaje wciągnięty w **atmosferę niezdrowych oczekiwań**, napiętych nerwów, emocji i lęku.

Mała kuleczka, skacząca kapryśnie od liczby do liczby i od czarnego pola do czerwonego, staje się dla niego wszystkiem. **Dłonie krupiera obojętnie zgarniające grabką pieniądze, są w tej chwili ogniskiem wszystkich spojrzeń.**

Może w przedsionku, wchodząc do tej jaskini, miał jeszcze chwilę zastanowienia. Było to w momencie, gdy wzrok jego padł na ogłoszenie:

„Pożyczek na podróż stanowczo się nie udziela“; wówczas mimowoli sprawdzał, że ma w portfelu pieniądze na podróż i myślał: **„A możeby lepiej nie“...**

Ale teraz? Gdy spojrzenia jego spotkały się z rozpłomienionym wzrokiem graczów, gdy wciągnął w płuca **atmosferę sali**, ważną stała się tylko skacząca kulka i grabki krupiera, obojętnie zagarniające pieniądze.

Nie ulega wątpliwości, że **bez względu na zmienność szczęścia i jego pieniądze zgarną w końcu grabki krupiera.**

Czyż bowiem w **nierównej walce martwej kulki i żywych nerwów**, nerwy mogą zwyciężyć?

I czy może przynieść korzyść gra, w której, jak w kasynie sopockiem, szatan trzyma bank?

FELJETON „GAZ. POR.“ z 18 VIII 1930.

MARCEL PREVOST.

KOBIETA.

Ostatni tydzień był jak co rok w Paryżu ciekawą wystawą kobiecej elegancji. Cały świat wysłał nad Sekwanę swych obserwatorów, aby zobaczyli i zanotowali sobie, jak kobiety będą się ubierały w przyszłych miesiącach. Bardzo dobrze, że kobieta, będąca a thing of beauty, pokazuje się elegancka i wystrojona. Jakże odległa jest odemnie myśl odgrywania, na widok tego wspaniałego spektaklu, niewdzięcznej i nieco głupiej roli filozofa. Ale przecież niechaj mi będzie dozwolone wziąć sobie za temat pewną cząstkę psychologji kobiecej.

Zawsze i już od bardzo dawna broniłem następującej podstawy feminizmu:

„Ponieważ kobieta ma te same obowiązki co mężczyzna, jest rzeczą całkiem słuszną, aby posiadała te same prawa“.

„Listy do Francuzki“ w momencie, gdy się ukazały (trzydzieści lat temu!) stanowiły w owej epoce obronę feminizmu i w takiej postaci pólpowieściowej nie miały przedruków. Moje idee na ten temat nie zmieniły się, jak również nie uległy zmianie moje przewidywania: kobieta posiada dzisiaj te same prawa co mężczyzna, i niezadługo być może będzie sprawowała władzę. Ale — i to mnie najwięcej uciska — sama opóźnia swe wstąpienie na tron przez obrzydliwą służalczość wobec mody. Elegantki ubiegłego tygodnia dały nam tego najlepszy przykład.

O kobiety, ileż to razy od czasu wielkiej wojny, słyszałem, jak wychwalałyście z przekonywującą elokwencją powab i wygodę krótkiej sukni! Broniłyście tej reformy, walczyłyście przeciwko wstecznikom i „passeistom“, równie zawzięcie, jak o krótkie włosy. Nie szczędziłyście przycinków wobec dziwacznych ubiorów waszych matek i babek. Do argumentów estetyki dodawałyście argumenty wygody i hygjeny: i, słowo daję, wasze rozumowanie przekonywało powoli nawet największych śledzienników i sceptyków. Triumfowałyście. Mówiłyście wówczas:

„Ta moda nie jest wyłącznie modą: jest to uosobnienie zdrowego rozsądku. Nigdy, słyszycie, już nigdy nie będziemy nosiły długich sukien“...

Nie zastanowiłyście się nad pewną prawdą matematyczną. Można prawie w nieskończoność podłużać długą suknię, ryzykując wygodny chód i narażając się na żniwo kurzu. Natomiast nikt nie potrafi skracać do nieskończoności sukni, krótkiej. O, coprawda próbowałyście to uczynić! Wciąż niecierpliwe i niespokojne w dążeniu, aby ubrać się „inaczej“, pokazywałyście nam stopniowo pończochy, później łydkę, później kolano i podkolanek i później nadkolanie i podwiązki.

„Dzisiaj więcej niż wczoraj, ale znacznie mniej, niż jutro!“

I po każdej takie zmianie następowało przelotne uspokojenie. Bezwątpienia wrodzona skromność zatrzymała was w tem ciągłem „pięciu się wzwyż“.

Wówczas suknia zeszła znów poniżej kolana i powolnemi etapami dosięgła łydki. Ale to już widzieliśmy! Od tej chwili krótka suknia skazana została na śmierć. Momentalnie zapomniałyście o waszych dawnych argumentach, o gorącej obronie estetyki i hygjeny. Zatęskniłyście naraz za toaletami przodków, które jeszcze niedawno pobudzały was do szczerego śmiechu, gdy oglądałyście na starych rycinach lub pokazywano je wam w teatrze!... Biegłyście do twórców waszej elegancji i zaklinałyście ich, aby wam jak najwięcej zakryli nogi, aby was opakowali w podwójne spódnice i falbany, jak wasze matki, babki i prababki...

Odpowiecie mi na to, że macie prawo ubierać się, jak wam się podoba. Przypuśćmy! Ale miejcie się na baczności; przez swą służalczość wobec najbardziej absurdalnych zmian, pokazujecie ognistą linją to, co was różni od waszego rywala — mężczyzny.

Mężczyzna posiada swoją modę i swoją elegancję. Ale od stu lat, a w każdym razie od więcej niż pięćdziesięciu, zachowuje swój racjonalny strój, zmienny tylko w pewnych szczegółach. Nawet te zmiany nie stanowią jeszcze wiele, bo sam znam ludzi eleganckich, którzy przekroczyli trzydziestkę, nie zmienili stylu swego ubioru i pozostali eleganccy.

Gdy tymczasem wy! Rodzaj patologicznej raptowności pcha was do porywczego zerwania z jedną formą ubrania, aby przerzucić się ku najbardziej krańcowej! Wasza estetyka zmienia się na komendę tajemniczych arbitrów, w myśl decyzji prawie zawsze bardzo korzystnych, ale nie dla was, lecz dla nich.

Kobiety, siostry wy moje, zaklinam was miejcie się na baczności! Okazujecie na każdym kroku wyraźne osłabienie rozsądku i woli wobec płci odmiennej. Przerażający powrót do długich sukien, podczas gdy jeszcze wczoraj święciłyście święto sukni krótkiej jako symbolu wyzwolenia, pozostanie na długo argumentem przeciwko wam w kołach antyfeministów, argumentem waszej niższości, niekonsekwencji i niewoli.

Tłum. C. S.

KRONIKA

17 SIERPNIA
Niedziela
Liberta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

*

TEATR MAŁY.

Niedziela, 17. bm. o g. 8-mej „Piorun z jasnego nieba“, trzyaktowa komedja Kiedrzyńskiego. Występ Fr. Frączkowskiego

Poniedziałek 18. bm. o g. 8-mej „Piorun z jasnego nieba“ trzyaktowa komedja Kiedrzyńskiego. Wyst. Fr. Frączkowskiego. Ceny najniższe, popularne.

Wtorek 19. bm. o godz. 8-mej „Piorun z jasnego nieba“ trzyaktowa komedja Kiedrzyńskiego. Wyst. Fr. Frączkowskiego. Ceny najniższe, popularne.

*

REPERTUAR TEATRU W COLOSSEUM

Niedziela, 17. bm. o godz. 8.30 wiecz. ostatni występ zespołu Idy Kamińskiej „Śpiewak Jazzbandu“,

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Angelita“ film śpiewno-dźwiękowy oraz dodatki dźwiękowe.
CASINO: „Symfonja zmysłów“ oraz „Białe piekło“.
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.
CHIMERA: „Nadkobieta“.
FATAMORGANA: „Powrót z niewoli“.
GRAŻYNA: „Skrzydła“.
KOPERNIK: Pat i Patachon we film. „Królowa Mody“ oraz „Mała Banda“.
LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
LUNA: „Tancerka Bogów“ — oraz „Trzej Rywale“.
MARYSIEŃKA: Pat i Patachon we film. „Królowa Mody“ oraz „Mała Banda“.
OAZA: „Bracia“ Łódź podwodna U. 20).
PALACE: „Biała gejsza“. Ponadto tygodnik i 3 dodatki dźwiękowe.
PAN: „Noc szaleńca“ oraz „Mistrz bezczelności“.
PASAŻ: „Dalsze przygody Tarzana“, oraz dodatek dźwiękowy.
PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
SPLENDID: „As Caro“.
STYLOWY: „Książę Student“ oraz Chór bałałajkowy.
UCIECHA: „Ostatnia Karawana“ oraz „Szafir Lady Rochester“.

Wiadomości teatralne.

Teatr Mały gra dziś, w niedzielę 17. bm. pełną humoru komedję Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba“, która cieszy się dotąd niebywałem powodzeniem kasowem i artystycznem. Ostatnie przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej widowni, która burzą oklasków nagradzała doskonałą grę całego naszego zespołu z pp. L. Barwińską, Z. Barwińską, Dobrzańskim, Frączkowskim, Kierczyńskim i Strzeleckim na czele.

Dwa ostatnie przedstawienia trzyaktowej komedji Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba“, po najniższych cenach popularnych (bilety od 50 gr. do 2.50), odbędą się nieodwołalnie w poniedziałek. 18. i wtorek 19. bm. Świetna ta komedja musi, niestety, w pełni swego powodzenia ustąpić miejsca nowej premjerze, jest to więc nieodwołalnie ostatnia sposobność ujrzenia tego arcydzieła naszej rodzimej twórczości dramatycznej i podziwiania doskonałych kreacji naszych artystów.

Teatr Mały występuje w środę 20. bm. z premjerą krotochwili W. Rapackiego (syna) „Czarujący emeryt“. Przebojowa ta nowość, niedawno pierwszorzędny sukces Teatru Małego w Warszawie, znajdzie na naszej scenie pierwszorzędną reprezentację wybitnych sił naszego zespołu, a jej opracowanie reżyserskie spoczywa w ręku Dyr. Frączkowskiego, który nie szczędził pracy, by godnie wystawić dzieło naszego autora i zapewnić sztuce trwałe powodzenie. Najbliższe komunikaty teatralne i doniesienia podadzą dalsze szczegóły.

*

Gościnne występy znakomitej artystki żydowskiej Idy Kamińskiej cieszyły się wielkiem powodzeniem w teatrze Colosseum. Z zapowiedzianych trzech przed stawień „Śpiewaka Jazzbandu“ urosła liczba przedstawień do jedenastu, co w kanikularnym okresie stanowi rzadkość. O powodzeniu zadecydowała przedewszystkiem gra Idy Kamińskiej, oraz podkreślenia godne zgranie zespołu, jakotez sensacyjna treść sztuki. Dzisiejsze jedenaste przedstawienie „Śpiewaka Jazz bandu“ jest zarazem pożegnalnym wystepem zespołu, który jutro wyjeżdża na tournee po większych miastach Małopolski.

Gdyby padła Warszawa...

SOWNARKOM NA ZAMKU KRÓLEWSKIM.

Lwów, 17 sierpnia.

Moskwa — jak wiadomo — liczyła się pod wpływem komunikatów bojowych **z niezawodnem zwycięstwem pod Warszawą.** W tym celu „podprowadziła“ m. i. do **Białegostoku** cały przyszły **komunistyczny rząd polski,** który z kolei wydał **manifest,** zapowiadający rychłe przeniesienie się do Warszawy. Ale niektóre szczegóły ówczesnych przygotowań dopiero teraz wychodzą na jaw.

I tak 22 lipca wysłał Cziczerin **depeszę** do posła sowieckiego **w Berlinie,** aby **uspokoił rząd niemiecki,** że okupacja Polski w niczem interesów niemieckich nie naruszy,, a **armja czerwona zatrzyma się na granicy.** W pięć dni później przyjęto na posiedzeniu Politbiura szereg **dekretów** celem ogłoszenia ich natychmiast po **wkroczeniu do Warszawy.** Niektóre z tych dekretów zostały nawet **wydrukowane w języku polskim** i posłane na front dla natychmiastowego rozplakatowania.

Należy dodać, że podobnie liczyli się bolszewicy **z zajęciem Lwowa.** Po rozbiciu oddziałów Budiennego znaleziono również **wydrukowane proklamacje do ludności lwowskiej** i pierwsze **„zarządzenia porządkowe“.**

Najpikantniej jednak wygląda szczegół, że na siedzibę polskiego Sownarkomu wyznaczony został **Zamek królewski** w Warszawie,, miał on być przemianowany na **„Pałac Pracujących“** (Dworiec Trudiaszczychsia).

Takie to sny rozwiały się.

—o—

Przed dziesięciu laty.

Front środkowy: Dywizje grupy uderzeniowej, pod osobistem kierownictwem Naczelnego Wodza, prą niepowstrzymanie naprzód, rozbijając oddziały nieprzyjacielskie, którym wychodzą na skrzydła i tyły.

18-ta dywizja sowiecka z grupy mozyrskiej poniosła ogromne straty, a 57 dywizja z tejże grupy została niemal zupełnie zniszczona. Temu samemu losowi uległy dywizja 8-ma i 10-ta XVI-ej armji sowieckiej. Niedobitki tych oddziałów w panicznym odwrocie przebijają się na wschód, 14-ta dywizja gen. Konarzewskiego zajmuje o godzinie 13 Mińsk Mazowiecki.

16-ta dywizja zajęła Kałuszyn i Mrozy, 21-a, ponaglana przez Wodza Naczelnego, dochodzi do Siedlec, 1-a dywizja legjonowa wraz z grupą Jaworskiego osiągnęła linję Biała-Międzyrzec.

Front północny: Prawe skrzydło I-szej armji, nawiązawszy łączność z grupą uderzeniową, rozpoczyna pościg za uchodzącym nieprzyjacielem, 15-ta dywizja piechoty w boju z osaczonemi oddziałami przeciwnika pod Mińskiem Mazowieckiem.

V. armja: Nieprzyjaciel wycofuje się z Lipna, Płocka i Raciąża w kierunku na Sierpc. Oddziały 9-tej dywizji piechoty zajęły po ciężkich walkach Pułtusk.

Grupa pułk. Dreszera wykonała wspaniałą szarżę kawaleryjską, rozbijając całą brygadę sowiecką i biorąc 750 jeńców, w tem dwóch dowódców pułków i 23 oficerów, przyczem zdobyto 5 karabinów maszynowych i jedno działo. W walkach tych odznaczyli się szczególnie majorowie Głogowski i Grobiński. Pod wpływem manewru Naczelnego Wodza Tuhaczewski wydaje swoim armjom rozkaz do odwrotu, rezygnując ze zdobycia stolicy.

Front południowy: Posuwające się na Lwów główne siły Budiennego osiągnęły linję Jaryczów—Zadwórze.

—o—

Przyjazd delegacji FIDAC'U do Lwowa.

W dniu 18. sierpnia br. o godz. 9.05 przyjeżdża do Lwowa wycieczka złożona z delegatów Fidac'u z prezesem pułk. Fred. W. Abbot'em na czele, w towarzystwie prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Gen. Góreckiego i 7-miu członków Prezydjum.

Wycieczka ta w ciągu dnia zwiedzi miasto, poczem o godzinie 23.05 wyjeżdża do Krakowa.

—o—

Oficjalny udział Rumunji i Węgier w Targach Wschod.

Do Lwowa przybyli w tych dniach równocześnie, jako oficjalni delegaci z ramienia komitetów organizacyjnych udziału swych krajów w tegorocznej jubileuszowej kampanji Targów Wschodnich, pp. Jerzy Sebastjan, inspektor rumuńskiego ministerstwa rolnictwa i dr. Antoni Steiner, dyrektor węgiersko-polsko Izby handlowej w Budapeszcie celem ostatecznego załatwiania spraw. związanych z urządzeniem zbiorowej grupy rumuńskiej, wzgl. węgierskiej na Targach. Obie grupy zajmą pokaźny metraż w obrębie przydzielonych sobie pawilonów na pomieszczenie eksponatów swej produkcji, głównie działu win, owoców i okazów rodzimej sztuki ludowej. Grupa węgierska zorganizowana została pod egidą tamtejszego ministerstwa rolnictwa oraz Ministerstwa przemysłu i handlu. Nad rumuńską grupą objęło protektorat ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z instytutem eksportowym i związkiem Izb handlowo-przemysłowych i rolniczych.

—o—

Z miasta

Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie Dominik Moszoro po powrocie z urlopu wypoczynkowego rozpoczął urzędowanie z dniem 14. sierpnia b. r.

(.) **Reprezentacja Kahału lwowskiego w Zadwórzu.** Na zaproszenie Małopolskiej Straży Obywatelskiej do wzięcia udziału w tegorocznych uroczystościach zadwórzańskich dla uczczenia 10-lecia odparcia nawały bolszewickiej, gdzie wśród bohaterów walczyli też ochotnicy żydowscy i znaleźli śmierć obok swych towarzyszy, Gmina żydowska we Lwowie wysyła osobną delegację. Delegacja powyższa w osobach pp. r.. Maksa Glasermana, Itamera Hirschtritta oraz sekretarza prezydjalnego p. Henryka Feuersteina weźmie udział w uroczystościach ku czci bohaterów poległych w obronie Rzeczypospolitej Polskiej.

(.) **Wolne miejsca na letniskach dla Urzędn. państw.** Komisja Uzdrowiskowa przy Zarządzie Głównym S. U. P. Rz. P. podaje do wiadomości, iż w pensjonatach, prowadzonych przez nią w Druskienikach, Kazimierzu nad Wisłą, Kosowie, Lanckoronie, Uniejowie i Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim pozostało jeszcze po kilka miejsc wolnych na miesiąc sierpień i połowę września. Ceny pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem od 5—7 zł. dziennie. Zgłoszenia przyjmuje biuro Zarządu Głównego S. U. P. Warszawa, Chmielna 17 m. 5 w godzinach od 9—15 i od 18—20, telefon 132-80.

Podziękowanie. Centrala drobnych kupców i handlarzy w Polsce składa Komendzie Policji Państwowej w Tarnopolu gorące podziękowanie i uznanie za wzorowe i sprężyste utrzymywanie porządku na 14-dniowym jarmarku Św. Anny w Tarnopolu, co kupcom i handlarzom umożliwiło spokojne i bezpieczne wykonywanie handlu.

—□—

Komunikaty.

Kierownictwo Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie wzywa wdowy i sieroty po legjonistach wraz z wszystkimi dokumentami, do jak najszybszego jawienia się w lokalu Związku przy ulicy Gródeckiej Nr. 69, celem rejestracji. Zarazem przypomina się wszystkim kolegom legjonistom dotychczas nie zarejestrowanym, by raczyli w jak najszybszym czasie jawić się w lokalu Związku przy ul. Gródeckiej l. 69 celem wciągnięcia ich do ewidencji. Wszyscy członkowie już zarejestrowani winni składać tytułem rejestracji zł. 2.— oraz miesięcznej składki zł. 1.—. Termin zgłoszeń do rejestracji upływa z dniem 31. sierpnia 1930 r. Godziny urzędowe codziennie od 9-tej rano do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Stanisław Hołub zam. przy ul. Romanowicza 10, doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i po rozbiciu szaf powyrzucali na podłogę bieliznę. Co skradziono, na razie nie zdołano stwierdzić. — Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Feliksa Wyrwy przy ul. Zborowskich 3 i skradziono garderobę łącznej wartości 800 zł. — Z mieszkania Mosesa Friedmana przy ul. Słonecznej 35 skradziono wczoraj płaszcz damski krymski oraz wiele innych rzeczy, których wartości nie ustalono z powodu nieobecności Friedmana we Lwowie. — Marja Sigmunt, zam. Potockiego 6 doniosła policji, że przedwczoraj wieczorem nieznany sprawca skradł z jej mieszkania portfel zawierający 250 zł. oraz inne rzeczy łącznej wartości 500 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Annę Jasińską i Adolfinę Majdan za kradzież 120 zł. z kieszeni Franciszka Błyskala, kierownika biura okręgowego. — Jana Tyluka i Stanisława Kędzierskiego za kradzież jabłek z ogrodu Franca przy ul. Listopada — Stanisława Drohobyckiego i Stefana Robochę, jako silnie podejrzanych o włamanie mieszkaniowe na szkodę Eugenjusza Zalewskiego.

(—) **Lepszy synalek.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Zygmunta Glanza, zam. Jakóba Hermana 7, za pobicie swego ojca Gersona oraz wybicie mu 5 zębów.

—□—

—□—

Z Alhambry. Obecny program widowiskowy składa się z kilkunastu numerów. Na plan pierwszy wybijają się:

sensacyjny duet Brusses, który za swoje taneczno - komiczne kreacje zasypywany jest huraganem oklasków. Miss Lili Wilson — prawdziwa piękność, międzynarodowa subretka Lia Liss ujmują widza swemi pięknemi piosenkami wykonywanemi w języku włoskim i francuskim. Rita Almaviva, rodowita hiszpanka z brawurą wykonuje swoje tańce narodowe. Iza Bacille, śpiewno - taneczna polska subretka i piosenkarz Janusz Żarnecki, uzupełniają programy miłych wieczorów w Albambrze.

—□—

Ze świata.

Akcja w kierunku zwalczenia bezrobocia w Anglji. Zjednoczenie brytyjskich izb handlowych ogłosiło ostatnio sprawozdanie, dotyczące kwestji bezrobocia, jej przyczyn i możliwości jej zwalczenia. W sprawozdaniu tem zaleca się daleko idącą akcję oszczędnościową przy wszelkich wydatkach ogólnych i lokalnych, obniżenie kosztów transportowych, zrezygnowanie na wszelkie nowe ustawy i rozporządzenia, które zwiększają koszty przemysłu, popieranie wychodźctwa do poszczególnych części Imperjum Brytyjskiego i ograniczenie postanowień, które mogą się przyczynić do zwiększenia kosztów produkcyjnych. Sprawozdanie domaga się od rządu natychmiastowego rozszerzenia ochrony przemysłu i uregulowania na nowo płac w pewnych gałęziach gospodarstwa, jak np. w przedsiębiorstwach transportowych, handlu detalicznym, które — zdaniem autorów sprawozdania — są wyższe, aniżeli to odpowiada obecnej sytuacji gospodarczej kraju.

(.). **Kanadyjskie obszary pod uprawę pszenicy w roku bieżącym.** Według oszacowania urzędu statystycznego w Ottawie, całkowity obszar pod uprawę pszenicy w Kanadzie dochodzi w r. b. do 24.58 milj. akrów wobec 25.25 milj. akrów w r. 1929, uległ więc pewnemu zmniejszeniu.

(.). **Sukces radjowego raportu policyjnego.** Niedawno dokonano włamania do sklepu jubilerskiego w Roznavie, w Czechosłowacji, przyczem w ręce włamywaczy dostała się biżuterja wielkiej wartości. Natychmiast po wykryciu kardzieży, poleciła policja rozesłać raport radjowy. Włamywaczom udało się w międzyczasie przejść granicę czechosłowacką, jednak dzięki raportowi radjowemu można było ich ująć na Węgrzech.

Audycje dla automobilistów w Szwecji. Szwedzkie radjowe stacje nadawcze nadają regularnie biuletyny dla turystów, zwłaszcza zaś dla posiadaczy aut. Audycje te układa Królewsko-Szwedzki Klub Automobilowy. — Poważną ich część stanowią sprawozdania o stanie rozmaitych ważniejszych dróg komunikacyjnych.

—o—

Na srebrnym ekranie.

„BIAŁA GEJSZA".
w Kinie Palace.

Lwów, 17 sierpnia.

(jp) W egzotycznem środowisku, w pełnym kuszących ponęt i zatrutych miazmatów Szanghaju, rozgrywa się akcja nowego filmu, wyświetlanego w kinie Palace. Przybytki uciech i upojenia w których obok rozpusty czai się zbrodnia, w których żerują ciemne duchy i szukają ukrycia nieszczęśliwi wykolejeńcy, ukazują się oczom widza niesamowite swą tajemniczością i przesuwającemi się wśród nich chytremi, podstępnemi twarzami Azjatów. Na tem tle rozsnuwa się historja „Białej gejszy", dziewczyny wtrąconej w bagno chińskiej herbaciarni, która dzięki uczuciu szczerej miłości zdobywa się na siłę zerwania z otoczeniem i rozpoczęcia u boku człowieka ukochanego nowego życia pracy uczciwej, choćby w niedostatku i ubóstwie. — **Imogena Robertson** w roli białej gejszy czaruje wdziękiem i pięknością. Wesołe groteski rysunkowe, ilustrowane muzyką i inne dodatki dźwiękowe jakoteż piękne zdjęcia ze Śląska uzupełniają program.

ZE SPORTU.

Drugi występ III. Kerületu dziś o godz. 17-ej.

Lwów, 17 sierpnia.

Drugi występ III. Kerületu, który nastąpi **dziś o godz. 17-ej,** zwabi naturalnie na boisko Pogoni **rekordową ilość widzów.** Po jałowych popisach ligowych, których wartość stanowi co najwyżej **czynnik bojowości,** prawdziwą przyjemność sprawia **oglądanie wyższej sztuki piłkarskiej,** demonstrowanej bezwzględnie przez Węgrów. Pozatem oczekujemy dzisiaj **gry pełnej temperamentu,** ponieważ nie ulega wątpliwości, że Pogoń spróbuje **zrewanżować się przeciwnikowi za klęskę,** a z drugiej strony goście spotkawszy się z silniejszym oporem również rozwiną **całą pełnię swych zalet.** Że Pogoń ma dość sił, by zmusić przeciwnika do pełnej gry, o tem przekonaliśmy się **właśnie w piątek po pauzie,** kiedyto niespodziana ofensywa Lwowian wprowadziła w szeregi pewnych już zwycięstwa Budapeszteńczyków pewien **nieład,** opanowany **dopiero pod koniec gry** przez zwiększenie wysiłku i energji. Dzięki temu wiemy, że goście potrafią jeszcze **podwyższyć skalę swych walorów** i uczynią to napewne w dniu dzisiejszym, chcąc pozostawić po sobie **jak najlepsze wrażenie.**

Gdy chodzi o Pogoń, to po oswojeniu się **ze systemem gości** nastąpić powinno już **pewne zrównoważenie,** tembardziej, że gracze mieli możność przekonać się, że przy uważnej, spokojnej i celowej akcji można sobie dać radę **nawet ze silniejszym przeciwnikiem.** W planie Pogoni leżało wstawienie na niedzielę **na dwóch pozycjach młodszych graczy.** Zdaniem naszem jednak należałoby w danej chwili **zrezygnować z tego eksperymentu** i pozostawić w całości **skład piątkowy,** który ma wszelkie dane, by reprezentować Klub w dalszych **rozgrywkach ligowych.** Szczególnie chcielibyśmy przypatrzeć się jeszcze **grze Szabakiewicza na prawem skrzydle,** a walka ze silnym przeciwnikiem będzie bądź co bądź **najlepszym miernikiem** jego wartości i pozwoli wysnuć odpowiednie konsekwencje na przyszłość. Rola Szabakiewicza polepszała się **z każdą minutą,** to też należy umożliwić mu zgranie się **z resztą zespołu,** nie ulega bowiem wątpliwości, że przy równych nawet kwalifikacjach Szabakiewicza i jakiegoś **młodszego** gracza **pierwszeństwo należy się długoletniemu lewoskrzydłowemu** Pogoni z racji większego **doświadczenia i rutyny,** odgrywającej w ciężkich walkach ligowych **niemałą rolę.**

W każdym razie liczymy się dzisiaj **z interesującą grą,** która dostarczy sporo momentów emocji i wrażeń, tak by zapas ich starczył na czekającą nas znów długą posuchę ligową.

Ukraina-Lechja.

Lwów, 17 sierpnia.

Zawody między powyższemi drużynami odbędą się dnia **17. bm.** (niedziela) o godz. **11-tej** przedpołudniem na **boisku 40 pp.** (Pohulanka).

Zawody powyższe są obecnie największą atrakcją tegorocznych mistrzostw lwowskiej A. klasy i budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród publiczności sportowej.

CO SIĘ DZIEJE Z CZARNYMI?

Lwów, 17 sierpnia.

W dniu dzisiejszym Czarni grają **w Łodzi z ŁTSG.** Po katastrofalnej porażce w Warszawie nastroje są **minorowe,** tembardziej, że podobno obydwaj bramkarze **ulegli kontuzji.** Z drugiej strony należałoby oczekiwać **jakiejś reakcji** po skandalicznym wyniku i w rezultacie **nieco lepszej gry,** niż to miało miejsce w Warszawie. Przeciwnikiem Czarnych jest **ŁTSG.** Zdajemy sobie sprawę, że drużyna łódzka na własnym gruncie jest **niebezpieczną,** niemniej jednak nie wiemy, z kim właściwie mieliby Czarni **poza Lwowem** wygrać, jeśli nie daliby sobie rady z benjaminkiem Ligi?

W PRZEDEDNIU
V. Narodowych Zawodów Strzeleckich.

Lwów, 17 sierpnia.

Onegdaj odbyło się we Lwowie, w sali obrad Urzędu wojewódzkiego zebranie **Komitetu organizacyjnego V Narodowych Zawodów Strzeleckich,** pod przewodnictwem ppułkownika Bolesława Ostrowskiego.

Na zebraniu tem omówiono na podstawie referatów poszczególnych Komisyj wszelkie sprawy związane z organizacją zawodów oraz ustalono szczegółowo program.

Uroczyste **otwarcie zawodów nastąpi dnia 30 sierpnia** o godz. 10 rano na Strzelnicy kleparowskiej we Lwowie. Zawody trwać będą **do dnia 6-go września, godziny 12-tej.** Strzelania odbywać się będą **codziennie od 8—12 i od 13—18.** Uroczyste zakończenie zawodów i rozdanie nagród dnia **6 września o godzinie 19-tej.**

Zawodnicy przyjeżdżający do Lwowa otrzymują **wszelkie potrzebne informacje w biurze informacyjnem na dworcu.**

Komitet zapewnił dla uczestników **kwatery bezpłatne** w koszarach, a ponadto tanie **kwatery prywatne w mieście.** Również zawodnicy otrzymać mogą **bezpłatne wyżywienie z kotła, względnie w kasynie oficerów 26 pp.** za niską dopłatą. Każdy zawodnik po opłaceniu wpisowego 2 zł. otrzyma program i regulamin zawodów, książeczkę strzelecką i książeczkę informacyjną.

W czasie zawodów przewidziana jest **wspólna towarzyska herbatka** dla uczestników zawodów, **oraz raut, wydany przez miasto z okazji V Narodowych Zawodów Strzeleckich w dniu ich zakończenia.**

Nadto projektowane są wycieczki zbiorowe w okolice miasta oraz zwiedzanie zabytków. — Sekretarjat V Narodowych Zawodów Strzeleckich urzęduje przy ul. Janowskiej 5, tel. 2604, codziennie od godz. 8—15, a nadto we wtorki i czwartki od godz. 17—19.

Dzisiejszy program sportowy.

Lwów, 17 sierpnia.

III. Kerület - Pogoń, zaw. międz., godz. 17, boisko Pogoni.

Ukraina - Lechja, zaw. o mistrz. kl. A., boisko 40 pp., godz. 11.

Czarni I. B. - Hasmonea, mistrz. kl. A., boisko Hasmonei, godz. 11.

Pogoń (Stryj) - Świteź, mistrz. kl. A., godz. 17, boisko Świtezi.

Lekkoatletyczne zawody ogólno-klubowe, godz. 16, boisko 40 pp.

Zawody lekkoatletyczne.

Lwów, 17 sierpnia.

W niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 16-tej popołudniu na boisku 40 pp. (Pohulanka), urządza LKS. Lechja **zawody lekko-atletyczne** z następującym programem: bieg na 1.500 m., rzut kulą, bieg na 100 m., rzut dyskiem, bieg na 3.000 m., rzut oszczepem.

Ze względu na dobrą formę niektórych zawodników, zawody zapowiadają się bardzo ciekawie i zgromadzą więc znaczną liczbę publiczności.

Rozgrywki tennisowe A. Z. S. Lwów z A. K. S. — Lechja odbędą się w niedzielę o godz. 10-tej przedpołudniem na korcie A. Z. S. przy ul. Badenich.

Sukces Jędrzejowskiej w Berlinie.

Berlin, 16 sierpnia. (PAT.) Jędrzejowska pokonała w pierwszej rundzie Niemkę Sperling w stosunku 6:2, 6:1, mając cały czas olbrzymią przewagę nad swą przeciwniczką.

Zawody wioślarskie w Leodjum.

Leodjum, 16 sierpnia. (PAT.) Międzybiegi dla drugich osad w poszczególnych kategorjach dały wyniki następujące: Przedbieg ósemek wygrały St. Zjed., przed Danją. W drugiej serji Włochy pokonały w rekordowym czasie 5 min. 21.4 sek. Polskę. W trzeciej serji trjumfowała Francja nad Belgją. Wreszcie w czwartej serji Jugosławja nad Czechosłowacją. W międzybiegach, zakwalifikowanych do półfinału Danja pobiła Belgję, a **Polska** odniosła zwycięstwo **nad Czechosłowacja** w czasie 5.32.

—o—

Emigracja rosyjska rusza się.

GEN. MILLER ORGANIZUJE POWSTANIE NA DALEKIM WSCHODZIE !

Lwów, 17 sierpnia.

Rosyjska prasa emigracyjna podaje, iż w dniu 24 lipca rb. odbyła się w **Paryżu** narada **rosyjskich działaczów politycznych,** zwołana przez gen. Millera, prezesa rosyjskich związków wojskowych na emigracji. W naradzie tej wzięli udział delegaci wszystkich tych rosyjskich organizacyj politycznych, które podzielają hasło **uzbrojonej walki przeciwko komunizmowi w Rosji.** Obecni byli zarówno zwolennicy w. ks. Cyryla, jak delegaci monarchistycznych organizacji, które nie uznają praw pretendenta do tronu rosyjskiego, oraz delegaci **umiarkowanych ugrupowań** republikańskich, oraz tego odłamu emigracji, który **nie przesądza** kwestji przyszłego ustroju państwowego Rosji. Naczelnik sztabu gen. Millera, gen. **Stogow,** zapoznał obecnych z sytuacją na Dalekim Wschodzie, oświadczając, iż **od maja rb. na terytorjum sowieckiem trwa powstanie,** które obecnie przybrało wielkie rozmiary, dzięki przejściu **sowieckich torpedowców i oddziałów wojskowych na stronę powstańców.** Wytworzona przez powstanie sytuacja zmusiła gen. Millera do objęcia **naczelnego kierownictwa** nad zbrojną akcją przeciwsowiecką na Dalekim Wschodzie. Skoordynowanie wysiłków oddziałów powstańczych zostało powierzone przez gen. Millera b. głównodowodzącemu rosyjskiej armji przeciwsowieckiej na Dalekim Wschodzie, gen. **Dyterychsowi,** który nominację tę przyjął. Gen. Miller wezwał uczestników narady do udzielenia poparcia akcji powstańczej w postaci zorganizowania **wielkiej zbiórki ofiar** na zakup materjałów opatrunkowych itp. Sztab gen. Millera jest zdania, iż rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie doprowadzić może do **wybuchu ogólnego przeciwsowieckiego powstania na Syberji,** tembardziej, iż ogniska powstania znajdują się również w obwodzie Zabajkalskim.

Międzynarodowy kongres lotniczy

w Hadze z udziałem Polski.

Lwów, 17 sierpnia.

(.) W dniu 1. września rb. rozpoczyna się w Hadze wielki **międzynarodowy kongres lotniczy,** w którym wezmą udział przedstawiciele **kilkudziesięciu państw z całego świata.** Tematem obrad kongresu będzie szereg aktualnych międzynarodowych zagadnień lotnictwa. Prace kongresu podzielone będą między pięć sekcyj: 1) komunikacji lotniczej, 2) turystyki (turyzmu międzynarodowego), 3) prawa lotniczego, 4) techniczną i 5) materjałową.

Kongres organizuje z ramienia rządu holenderskiego **Król. Aeroklub Holenderski w Hadze.** Program kongresu przewiduje m. in. szereg przyjęć oficjalnych. Obrady trwać będą do dnia 6 września roku bież.

Lotnictwo polskie reprezentować będą na kongresie: zastępca naczelnika wydziału lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji **inż. Szaniawski** oraz kierownik referatu ogólno-administracyjnego wydziału lotnictwa cywilnego **kpt. Adamowicz.**

Organizacja

„Ligi Polsko-Czeskosłowackiej".

Lwów, 17 sierpnia.

(.) W Warszawie bawi obecnie prezes Koła Polskiego w Pilźnie, p. **Wojciech J. Kosnar,** redaktor naczelny „Dziennika Czeskiego" w Pilźnie. Pobyt prezesa Kosnara w Warszawie pozostaje w związku z projektem powołania do życia **„Ligi Polsko-Czeskosłowackiej",** która objęłaby wszystkie organizacje czeskosłowackie w Polsce, organizacje polskie w Czechosłowacji, oraz wszystkie organizacje czeskosłowacko-polskie w obu krajach.

Prezes Kosnar przeprowadził szereg rozmów w związku z powyższym projektem. Utworzenie „Ligi Polsko-Czeskosłowackiej" nastąpi prawdopodobnie w roku przyszłym na projektowanym **wielkim zjeździe stowarzyszeń czeskosłowacko - polskich z Polski i Czech,** mającym odbyć się w Pilźnie z okazji 10-lecia tamtejszego Koła Polskiego.

GŁOSY PUBLICZNE.

LAMENT OBYWATELI Z LEWANDÓWKI.

Lwów, 17 sierpnia.

(r) Od obywateli Lewandówki otrzymujemy następujący obrazek, barwnie odmalowujący panujące tam stosunki. Lewandówka, która formalnie przyłączona została do Lwowa, ma faktycznie jeszcze swą autonomję. Ponieważ w swoim czasie, jak każda szanująca się gmina nieurządzonym jeszcze ulicom, a nawet niekiedy przed ich wytyczeniem ponadawała bardzo piękne nazwy. Nazwy te przeważnie fascynują tych, którzy nie muszą niemi przechodzić. Dla miejscowych są one w pogodę wyboistą i pełną kurzu golgotą, podczas deszczu nie do przebycia bajurą. Taką też jest ulica Trzeciego Maja, która jest prynycpalną w gminie. Dziś w kałuży nigdy nie wysychającej ugrzęzła fura z cegłą. Ugrzęzła dosłownie po same osie. Koniskom do wydobycia tonącego wozu pomagało aż trzech woźniców batogami. Maltretowane zwierzęta wierzgały i kwiczały w bezsilnej wściekłości i bólu. Przechodniom ujmującym się za zwierzętami furmani grozili także batogami, nie skąpiąc wyzwisk ze swego bogatego, furmańskiego słownika. Ponieważ obywatele lewandowscy nie wiedzą, któremu magistratowi podlegają, czy temu co był, czy temu, co ma być dopiero, proszą tę niewiadomą a kompetentną w Lewandówce władzę, aby przespacerowała się tam piechotą, choćby dziś. Skutek będzie na pewne. Albo droga zostanie naprawiona, albo... odpowiednia władza spali się ze wstydu.



O jednolitą politykę komunikacyjną.

NALEŻY POŁĄCZYĆ WSZYSTKIE AGENDY.

Lwów, 17 sierpnia.

(.) Ujemne skutki rozbicia zarządu poszczególnych środków komunikacyj nych pomiędzy różnemi ministerstwami były już niejednokrotnie podkreślane przez organizacje gospodarcze. Obecnie sprawa **połączenia w jednem ministerstwie wszystkich agend komunikacyjnych,** a przynajmniej kolei, lotnictwa, dróg bitych i dróg wodnych staje się zagadnieniem coraz bardziej palącem, a to wobec **szczupłości przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb komunikacyjnych środków pieniężnych** i konieczności ich wydatkowania w sposób najoszczędniejszy i najwięcej produktywny, wobec rozwoju ruchu samochodowego, mogącego w wielu wypadkach skutecznie konkurować z komunikacją kolejową, i wobec nadzwyczaj słabego rozwoju w Polsce żeglugi śródlądowej, stanowiącej w innych państwach najtańszy środek przewozowy dla towarów masowych.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 16. sierpnia. (PAT) Paryż 20.21 i pół Londyn 25.04 i ćw. N. Jork 5.14.07 i pół Bruksela 71.90 Włochy 26.93 i pół Hiszpanja 54.90 Amsterdam 207.12 i pół Berlin 122.70 i pół Wiedeń 72.65 Sztokholm 138.20 Oslo 137.85 Kopenhaga 137.85 Sofja 3.72 i pół Praga 15.25 Warszawa 57.75 Budapeszt 90.19 Białogród 9.12 i pół Ateny 6.67 Konstantynopol 2.44 Bukareszt 3.06 i pół Helsingfors 12.95 Buenos Aires 188.25.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 16. sierpnia. (PAT) N. Jork 4.87.12 Paryż 123.86 Berlin 20.39 i 3 ósm. Montreal 4.86.87 Hiszpanja 45.00 Amsterdam 12.09 Bruksela 34.84 i ćw. Włochy 92.97 Szwajcarja 25.04 i 1 ósma Kopenhaga 18.16 i 3 ósme Sztokholm 18.12 i pół Oslo 18.16 i 5 ósm. Helsingfors 1.3.43 Praga 164.19 Budapeszt 27.77 Belgrad — Sofja 670.50 Rumunja 817.50 Lisbona 108.23 Konstantynopol 1025 Wiedeń 34.45 Warszawa 42.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 16. sierpnia.

Tendencja spokojna. Ceny niejednolite.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00. dolary kanad. 8.80.00—8.80,50.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela dnia 17. sierpnia 1930.

LWÓW. Transmisja Dożynek ze Spały: a) 9.00—10.00 Msza św. z kazaniem ks. Biskupa Wład. Bandurskiego. b) 11.30 Transmisja defilady przed P. Prezydentem Rzplitej. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych, 13.00 Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy. 13.10 Transmisja z Warszawy: „Zwyczaje żniwiarskie ludu polskiego" wygłosi p. prof. Stan. Poniatowski, 13.30 Transmisja koncertu z Warszawy, 14.00 Transmisja Dożynek ze Spały (dalszy ciąg) składanie wieńców p. Prezydentowi Rzplitej, 16.00—19.00 Transmisja z Warszawy: „Z przed dziesięciu laty": a) 16.00 Przemówienia, b) 16.30—17.30 „Na odsiecz Warszawy", transmisja z poligonu w Rembertowie. c) 17.30—18.45 Koncert okolicznościowy, d) 18.45 „Bitwa Warszawska" wygłosi major Adam Borkiewicz. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.40 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: „Z przed dziesięciu lat" (dalszy ciąg): a) 20.00 Słuchowisko z Wilna, b) 20.30 Koncert, c) 21.00 Kwadrans literacki, d) 21.15 Koncert, e) Feljeton pt. „Virtuti Militari", wygłosi red. Jan Ignacy Targ. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 22.30 Transmisja z Krakowa: Recital śpiewaczy p. Ewy Bandrowskiej Turskiej.

DAVENTRY 22.05 Koncert symf. z Ostendy, **KRÓLEWIEC** 18.40 Koncert. **KALUNDBORG** 20.00 Suppe-Milloecker. Koncert radjoork. 21.20 Suita St. Saensa na wiolończ. i fort. **GLIWICE** 16.00 Koncert popularny, **HAMBURG** 14.30 Liryki Edwarda Griega, **BERLIN** 20.00 Koncert popularny. **MOTALA** 19.15 Koncert radjoork. **RZYM** 21.2 „Il Tabarro" opera liryczna w 1 akcie Pucciniego i „Rycerskość wieśniacza" opera w 1 akcie Mascagniego, **PRAGA** 19.30 Operetka, **OSLO** 20.00 Muzyka operowa, **MEDJOLAN** 20.40 „Księżna Chicago" operetka Kalmana. **BRUKSELA** 22.05 Koncert symfoniczny. **WIEDEŃ** 19.10 Sonaty skrzypcowe wyk. Hugo Gottesmann (skrz.) i prof. Juljusz Wolfsohn (fort.) 20.10 Wieczór jednoaktówek.

Recital fort. Aug. Schmidt-Lindnera. **BUDAPESZT** 21.20 „Cud nad Wisłą", odczyt i recytacje.

Poniedziałek dnia 18. sierpnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofon. 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt „O ochronie zwierząt", wygłosi p. Fr. Czech. 18.00 Transmisja z Warszawy: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". Orkiestra J. Schusslera. 1) J. Strauss: Opowieści lasku wiedeńskiego, walc. 2) H. N. Brown: Wesele laleczek, fokstrot, 3) Schilkret: Jeanine, boston, 4) M. May: Dzielny krawczyk, fokstrot, 5) G. de Sylwa: Mój grzech (My sin), fokstrot, 6) Jessel: Parada ołowianych żołnierzyków, intermezzo charakt., 7) Hildach: Wiosna, 8) J. Petersburski: Już nigdy, tango. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja z Warszawy: Pogawędki techniczne. 19.35 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Sygnał czasu, poczem Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy, 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. i solista. I. 1) A. Wroński: Polonez „Pan Tadeusz", 2) J. Strauss: Witam was, walc, 3) Adam: Uwertura: „Gdybym był królem". 4) Bizet: Fantazja na tem. z op. „Carmen", 5) Solista. II. 6) Meyerbeer: Taniec z pochodniami. 7) Solista, 8) Waldteufel: Kocham się, walc. 9) P. Maszyński: Kołysanka, 10) A. Wroński: Od domu do domu, mazur. 22.00 Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Oblicze Starego Tygrysa" wygłosi p. dr. Józef Gajkowski. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Transmisja z Warszawy: Muzyka taneczna i salonowa z dancingu i restauracji „Polonja-Palace-Hotel". Orkiestra jazzowa Wasylenki, salonowa Artura Ledermana.

DAVENTRY 20.30 Recital wiolonczelowy W. H. Squire'a, 21.00 Koncert Wagnerowski pod dyr. Sir Henry'ego Wooda. **KRÓLEWIEC** 18.30 Koncert tria Ninke. **BRATISLAWA** 18.00 Muzyka kamer. **KALUNDBORG** 22.00 Muzyka operowa, **GLIWICE** 18.30 Koncert muzyki baletowej, 20.50 Koncert, wyk. Śląska ork. filharm. **BERLIN** 16.30 Sonaty Brahmsa na skrzypce i fort. 20.30 „Nowe szaty cesarza" wesoły wieczór. **MOTALA** 20.15

Koncert z Wystawy pod dyr. Adolfa Wiklunda. **RZYM** 21.02 Wieczór muzyki lekkiej. **LANGENBERG** 20.00 Wieczór Roberta Koppla. **PRAGA** 21.30 Muzyka kameralna, wyk. Kwartet Ondryczek. **OSLO** 19.30 Arje operetkowe i piosenki, odśpiewa Naima Wifstrand. **MEDJOLAN** 20.40 „Luisa Miller“, opera Verdiego. **WIEDEŃ** 20.05 Pieśni i arje, odśpiewa Jolantha Garda, 20.35 Koncert Wied. ork symf. **RYGA** 19.35 Recital wiolonczelowy Sigrida Succo. **MONACHJUM** 16.25 Recital skrzypcowy Ernsta Kraussa **BUDAPESZT** 17.30 Koncert orkiestry cygańskie.

OGŁOSZENIA

DO KINA „PALACE“

ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

MAYRING JÓZEF, Janowska 88.
FEIN OSKAR, Głęboka 15.
GROCHOLSKA ANNA, Nabielaka 24.
HAWEL JULJAN, Chodkiewicza 8.
RADOŃ, Leona Sapiehy 6.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.

NAUKA I WYCHOWANIE

Prowadzone przez znanych pedagogów, wybitnych profesorów gimnazjalnych, zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego Maturyczne i Uzupełniające

Kursy „Oświata“

przyjmują WPISY

na: kurs maturyczny gimnazjalny, kurs maturyczny seminarjalny, kurs z zakresu sześciu klas gimnazjalnych (jednoroczny i dwuletni), kurs przygotowawczy celem uzyskania skróconej służby wojskowej, kurs przygotowawczy do 4 klasy gimnazjalnej dla absolwentów szkół wydziałowych.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Kursów od 12—1 i 5—7. Lwów, **ul. Miłkowskiego 11, telefon 50-01.** Prospekty darmo. 7232-7

RODOWITA Włoszka z ukończoną Akademją Muzyki w Wiedniu udziela lekcji języka: włoskiego, francuskiego oraz lekcji gry na fortepianie. Kopernika 50, drzwi 6. 7256

KURSY NAUKOWE „MATURA“ Lwów, Piekarska 59 (aprobowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów) założone w r. 1924 przyjmują codziennie wpisy powakacyjne od 11—1 i od 5—7 na kurs maturyczny gimnazjalny, seminarjalny (jednoroczny i dwuletni) kurs sześcio i czteroklasowy gimnazjalny. Uczą jak w latach ubiegłych najwybitniejsi profesorowie lwowskich szkół średnich. 7214-3

HISZPAŃSKIEGO, włoskiego, portugalskiego udziela Lingwista DESAPIER, Pod Dębem 12. 7165-3

LEKCJE prawnicze obu typów do egzaminów na jesień. Wiadomość: Dr. Czapliński, Prokuratorja Generalna, Romanowicza. 6954-5

PORADY LEKARSKIE

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. M. Mondschein

Stanisławów, ul. Gołuchowskich 30 wyjechał na studja za granicę i wraca z początkiem września. 6820

B. lek. szpit. wied.

Dr. Norbert JUPITER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki Stanisławów 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 8884

Specjalista chorób kobiecych i akuszer

Dr. J. SCHWIEGER

ul. Sobieskiego 9, tel. 31-90 przyjmuje całodziennie 6714-24

Specjalistka chorób skórnych i wener. b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.

Dr. FRISCH SAWICKA

POWRÓCIŁA.

Ordynuje dla kobiet od 2—6, ul. Łozińskiego 9 (naprzeciw Kawiarni Szkockiej) telefon 81—03. 6977-6

Specjalista dróg moczowych i wener.

Dr. Ignacy Löwenheck

ord. od 8—9 i 3—7.
Lwów, Trybunalska 4. Tel. 48-11. 6784-2

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i kosmetyki

Dr. I. MUND były sek. szpitali wied. i lwowsk.

ordynuje od 8—9, 2—5, w niedzielę od 9—1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego). Tel. 48-01. — **Leczenie żylaków.** 6783-2

PENSJONATY I LETNISKA

PENSJONAT „VICTORIA“ w Zakopanem, ul. Szpitalna, poleca pokoje z utrzymaniem na sezon letni w cenie od 8.50 do 10 zł. — elektryczność, łazienka, ciepła i zimna woda. Pokoje słoneczne, jedno i dwuosobowe nad rzeką i plażą.

MATRYMONIALNE

URZĘDNIK państwowy VIII rangi pozna panienkę gospodarną i uczciwą z dobrego domu do lat 28, miłej powierzchowności w celu matrymonjalnym. Posag dla wspólnego dobra pożądany, jednak niekonieczny. Zgłoszenia pod „Wspólne szczęście“. 7230

KORESPONDENCJA

PROSZĘ koniecznie wiadomość i pieniądze bardzo są mi potrzebne. Jedynak. 7250

PAN T. TWARDOWSKI, były sztabsfeldfebel przy II. Ersatzkompanji 95. pułku piechoty (armji austrjackiej), stacjonowany w czasie wojny w Mährisch Schönberg, proszony o podanie swego obecnego adresu na imię Adolfa Jasińskiego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 49. 7062-2

POSADY POSZUKIWANE

STARSZY PEDAGOG poszukuje posady dla nauki języka angielskiego lub zajmie się wychowaniem dzieci do szkół powszechnych. Zgłoszenia do Administracji pod „Gwarancja“. 7226

SZOFER, mechanik poszukuje posady do wozu prywatnego lub przyjmie pracę jako ślusarz monter warstatowy, instalacyjny. Adres: Adamczyk, ul. Pietra 9. 7158-4

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek posady z dzieckiem rocznem, miejscowość obojętna, bezpłatnie. Lwów, Szaszkiewicza 2. Wiadomość u dozorcy. 7238-2

BYŁY długoletni urzędnik bankowy, prawnik, poważny i ustosunkowany, przyjmie administrację kamienicy lub inne podobne zajęcie. — Zgłoszenia: Lwów, skrytka pocztowa 191. 1244

INTELIGENTNA, młoda, lat 23, poszukuje posady biurowej ewentualnie zajmie się domem u starszego samotnego pana. Zgłoszenia do Administracji pod: K. E. C. 7243

PANNA z półroczną praktyką pisząca na maszynie, poszukuje posady w małem biurze na skromnych warunkach. — Zgłoszenia Adm. pod „Solidna“. 7241

STENOTYPISTKA polsko - niemiecka, młoda, rutynowana, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Stenotypistka“ do Administracji. 7218-3

SUBSTYTUT notarjatu starszy obejmie posadę czasową lub stałą od 1. września — zgłoszenia: Administracja Lwów, pod „Substytut“. 7174-6

POSADY WOLNE

MASZYNISTKA polska potrzebna. Oferty do „Gazety Porannej“ pod „Maszynistka“. 7228-3

STENOTYPISTKI katoliczki rutynowanej poszukuje adwokat. Zgłoszenia do Administracji pod „Biegła“. 7248-3

DO 20 ZŁ. DZIENNIE zarabiają osoby chętne do lekkiej pracy domowej. Najlepsza okazja do usamodzielnienia się bez kapitału i wiadomości fachowych. Praca jest stała. Wystarczy podać swój adres na pocztówce. Firma „Carbon“ Jan Płużkiewicz — Gdynia I. 7026-12

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6108-14

MIESZKANIA I SKLEPY

DWIE PANIENKI lub uczniowie ze sfer ziemiańskich znajdą pomieszczenie z utrzymaniem przy bezdzietnej rodzinie wyższego urzędnika. Komfort, fortepian. Wiadomość: Lwów, ulica Marji Konopnickiej 14, p. II, drzwi 8. 7236

DWA POKOJE umeblowane lub nie, tylko parter lub pierwsze piętro śródmieście na kancelarję adwokacką potrzebne. Dokładne zgłoszenia: Centrala, Koralnicka 4. 7255-4

JEDNA lub dwie uczenice znajdą dobre na pomieszczenie i prawdziwą rodzicielską opiekę u kulturalnej rodziny. Pomoc w nauce oraz fortepian na żądanie. Zgłoszenia: Lwów, skrytka pocztowa 191. 7246

UCZEŃ GIMNAZJALNY znajdzie utrzymanie i opiekę u profesora. Kopcowa l. 16, I piętro. 7160-3

DZIEWCZYNKA ze szkół powszechnych znajdzie pomieszczenie i opiekę troskliwą przy intelig. katolic. rodzinie. Lwów, ul. Kochanowskiego 60, drzwi nr. 8. 7156-3

MIESZKANIA słoneczne, jednopokojowe i dwupokojowe z kuchniami i przynależnościami, na Sygniówce przy I Sekcji Autobusu, do wynajęcia za czynszem rocznym z góry. Wiadomość: Lwów, Anczewskich I. restauracja. 7142-3

BOKSY wynajmują garaże „Pałac Sportowy“, Zielona 59. Tel. 871. 7114-3

POSZUKUJE się natychmiast jeden lub dwu pokoi z kuchnią. Czynsz z góry zapłacę. Wiadomość w Administracji pod Adam. 7053-6

KUPNO I SPRZEDAŻ

2'800 zł. PIANINA nowe zagraniczne FORTEPIANY używane w wielkim wyborze w różnych cenach, na dogodne spłaty poleca 6061 **„MONIUSZKO“ Zimorowicza 10.**

SPRZEDAM 620 sążni przed Zieloną rogatką. Obertyńska 8—6. 7159-3

POSZUKUJĘ do kupna majątku ziemskiego w środkowej Małopolsce, blisko miasta, wkład 50.000 dolarów. Oferty dokładne kierować do firmy „Kontrakt“, Lwów, Batorego 36. 7237-4

BILARD w dobrym stanie „Seifert“ do sprzedania. M. Żegusławska, Dolina. 7231-2

POWIELACZ GESTETNER, MODEL 6, kompletny, mało używany, z gwarancją fabryczną do sprzedania. Pod „Inżynier“. 7234

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera“ pierwszej jakości sprzedam tanio Kopernika 26. Skleniarski. 7258-3

PARCELA przy ul. Paulinów l. 14 do sprzedania. Wiadomość tamże u właściciela. 7251

SUKNIE jedwabne, płaszcze, obuwie damskie, pościel, prawie nowe tylko prywatnym do sprzedania. Zgłoszenia: Lwów, skrytka poczt. 191. 7245

WSPANIAŁE pianino zupełnie nieużywane do odstąpienia. Wiadomość: ul. Supińskiego 10, II. p. drzwi Nr. 6, między 3—5. 6946-6

DOM MUROWANY, 6 ubikacji, ogród, sad, jeden morg pola koło domu. Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość: Biuro transakcyj majątkowych, Jarosław, ul. Kraszewskiego l. 14. 7227

RÓŻNE

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i pluszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

DZIERŻAWY majątku ziemskiego, kilkaset morgów poszukuje firma „Kontrakt“, Lwów, Batorego 36. 7235-5

TRUSKAWKI, rozsadę silną po 4 zł. za 100 sztuk sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za Rogatką Zamarstynowską. 7259-5

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, pracownia futer Karola Schörera, Senatorska 11 a. 7247-3

SPÓLNIKA z kapitałem 5000 zł. dla poważnego artykułu sezonowego na 2—3 miesięcy poszukuje się. Dochód zapewniony bez ryzyka. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Biura ogłoszeń Scherera, Kopernika 12. 7048-2

MEBLE po cenach najniższych, a to: **sypialnie od 600 zł., jadalnie od 800 zł., salony od 550 zł., krzesła od 11 zł., otomany od 50 zł., bufalki od 45 zł.,** siatki, poduszki, wkłady etc. poleca na dwunastomiesięczne spłaty magazyn mebli Heszelesa, Lwów, Kopernika 28. Róg Wronowskiego. 6334-30

ZA 80 GROSZY

biustnik, tylko jedną sztukę na osobę; reklama ta jest celem zachęcenia P. T. do zaznajomienia się z naszemi wyrobami. Na składzie komb. strojne białe i kolor. po zł. 5.75, zł. 6.50 nocne, z jedwab. panamy lub madapolam białe i kolor. zł. 6.80; kupując wszelkie wyroby wprost w naszej fabryce zaoszczędza się 50%.

Krakowska Fabryka bielizny

„P A W“

Lwów, Sykstuska l. 1. 7261

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA WSZELKICH URZĄDZEŃ ELEKTROTECHNICZNYCH

H. STREIT

LWÓW, ŻÓŁKIEWSKA 17. TEL. 65-59. 6981-3

Krajowa chem. Farbiarnia i Pralnia

Jana Daszkiewicza

ul. Podlewskiego 3.

przyjmuje garderobę męską i damską do farbowania i czyszczenia. 6051-2

PIERWSZORZEDNA PRACOWNIA FUTER JULJANA GŁUSZEWSKIEGO

wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Lwów, ul. Kopernika 16, II. p. 6992-25

Rudolf Brünger

Sztylet z kryształu

Ilustrował Lu-Can — Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny

Rosic spuścił głowę. Wszystko to było dziwnie proste, ale zostały jeszcze pewne ciemne punkty.

— Dlaczego ten człowiek, ofiara zasadzki, uciekł jak złodziej, zamiast zawiadomić policję.

— To jest tajemnicą Williama Ralfa Burnta, ale



ta tajemnica jest łatwa do wyświetlenia. Oddawna już obawiał się że zostanie zamordowany ze względu na papiery o wielkiem zapewne znaczeniu. Odzyskuje przytomność w domu strażnika. Przedewszystkiem sięga ręką do kieszeni i jest zdziwiony, że nie znajduje tam portfelu. Przygląda się sobie, nie rozumie dlaczego ma nie swoje ubranie. I przypomina sobie wszystko. Ale odrazu przychodzi mu na myśl, że jest ofiarą swego wroga. Nie ma czasu do stracenia. Najpierw pieniądze. Śpieszy do najbliższego miasta, gdzie jakiś bankier będzie mógł wypłacić mu pieniądze na zlecenie pana Cazeneuve z Paryża.

— Ale w Viviers dowiaduje się z gazet o odkryciu dokonanem w B-14 i oto cała sytuacja staje się dla niego jasna. Jedzie do Walencji, aby skraść marynarkę zamordowanego, t. j. w tym wypadku swoją własną, w której znajdują się jego papiery. Czy dosyć jasne?

Rosic przez dłuższą chwilę nie odpowiadał. Nic nie można było zarzucić rozumowaniu.

— Tak — rzekł wreszcie — przyznaję, ma pan rację, ale dlaczego u bankiera w Viviers zamiast podać swoje nazwisko powołuje się na „kryształowy sztylet", narzędzie zbrodni?

Rozbawiony detektyw wybuchnął śmiechem.

— Czy pan doprawdy myśli, że Barnabe został zamordowany tą zabawką? Opowiadano mi, że w Indjach ludzie szczególnie lubią przezwiska i że pewien oficer angielski, który siał postrach między buntownikami, otrzymał przydomek Crystal Dagger Mógł to być właśnie Burnt. Ale niech mi pan wierzy, głowa Barnabego nie została odcięta kryształowym sztyletem, a jeśli pan taki znalazł w wagonie, to musiał wypaść z walizki Williama Ralfa Burnta, w chwili, gdy jego wróg otwierał tę walizkę, aby zobaczyć czy były w niej papiery.

— A walizka znaleziona w wagonie?

— Jest własnością Joe Wistlera. Przyniósł ją ze swego przedziału, aby włożyć tam papiery, które miał zamiar zdobyć. Ale było mało czasu. Wobec tego wziął walizkę Burnta i zostawił swoją, co sprowadziło nieporozumienie co do osób.

— Ale pomimo wszystko — mówił Rosic — wpatrując się badawczo w swego kolegę — nie pojmuję, w jaki sposób mógł pan odkryć, że jedynasty podróżny nazywał się Barnabe?

Tom Dan Shap roześmiał się serdecznie.

— Jeszcze przed panem pojechałem nad brzeg Rodanu. Pod drzewem, gdzie leżał Wililam Ralf Burnt, znalazłem kartkę, która wypadła mu z kieszeni. A ponieważ marynarka była własnością Barnabego, więc i list należał do niego. Niech pan przeczyta.

Shap podał Rosicowi zmięty papier, na którym było napisane.

„Stary Barnabe, skoro potrafiłeś się wymigać z najgorszego, nie spóźnij się do Marsylji. Przyjdź do Pantruche, gdzie można się klawo ubawić i...

Dalszego ciągu brakowało.

— Omyłka jest wykluczona — przyznał Rosic. — Jestem pobity.

— Niech pan zatrzyma tę kartkę — rzekł detektyw. — Może się panu przydać. Ja się tą sprawą nie zajmuję, ale chętnie dzielę się z panem mojemi spostrzeżeniami. Jutro wyjeżdżam do Hawru, a za sześć — siedm dni będę w Nowym Jorku, gdzie czekają na mnie oddawna. W każdym razie cieszę się bardzo, że poznałem pana. Ale jesteśmy już w Lyonie. Zdaje się, że pan tutaj wysiada?

(Ciąg dalszy nastąpi). 26)

——oo——

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.